Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.
Rok XII. 15 stycznia 1930 r. № 1—2

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Konto P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

MACOSZY BUDŻET

II

W pierwszej części niniejszego artykułu (zamieszczonej w Nr. 22/29 r. „Poczty") zwracałem uwagę na brak w preliminarzu budżetowym na rok budżetowy 1930/31 jakichkolwiekbądź kwot przewidzianych na polepszenie położenia materjalnego funkcjonarjuszów państwowych, oraz na zamiar, wynikający z preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, powiększenia personelu p. t. i t. zaledwie o jeden procent.

Szczegółowem a bezstronnem naświetleniem ciężkich warunków w jakich żyją pracownicy państwowi, warunków zaobserwowanych osobiście z życia rodzin pracowniczych, oraz zobrazowaniem wzrostu ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego i zestawieniem go ze wzrostem personelu p. t. i t. w tym samym okresie czasu, pragnąłem przyczynić się do ponownego przemyślenia tych zagadnień przez osoby i ciała powołane do ich decydowania.

W tej samej intencji zastanawiam się obecnie nad dalszemi pozycjami preliminarza budżetowego M. P. i T., ściślej — nad pozycjami dotyczącemi najżywotniejszych interesów pracowników.

×

Zaznaczyłem już w pierwszej części artykułu, że **stały wzrost ruchu pocztowego i wynikające zeń, stałe zwiększanie się dochodów z eksploatacji p. t. i t. powinno m. in. powodować kształtowanie się preliminarzy budżetowych M. P. i T.. nietylko w kierunku realizowania zamierzeń fiskalnych, lecz również i w kierunku stopniowego uwzględniania słusznych dezyderatów pracowniczych, jak wprowadzenie szeregu bezspornie uzasadnionych dodatków specjalnych, wybitniejsze premjowanie wydajności pracy, umożliwienie rzeczywistego wykorzystania przysługujących urlopów wypoczynkowych, a w szczególności doprowadzenie do normalnego obciążenia pracą funkcjonarjuszów p. t. i t. zgodnie z postanowieniami ramowemi ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy i zorganizowanie odpowiednich warunków lokalowych, technicznych i higjenicznych do wykonywania samej pracy.**

Metoda taka byłaby niewątpliwie słuszną i celową. Przysparzanie Skarbowi Państwa coraz większych dochodów, płynących z eksploatacji poczty, telegrafu i telefonu, poza bezsporną zasługą kierowników instytucji, płynącą z celowej organizacji instytucji, jest również bezsporną zasługą wykonawców, których sumienna, wydajna praca stanowi w poważnej mierze — o pomyślnych końcówkach zamknięć statystycznych i bilansowych resortu.

Stopniowe, w miarę polepszania się wyników gospodarki pocztowej, wprowadzenie do budżetów M. P. i T. pozycyj reprezentujących słuszne żądanie pracowników, byłoby i powinno być wyrazem uznania koordynacji wysiłków personelu z wysiłkami administracji pocztowej.

Niestety, preliminarz budżetowy tego wyrazu nie daje.

Traktując artykuł niniejszy — wspólnie z pierwszą jego częścią — jako substrat do zabiegów Związku nad zrealizowaniem postulatów pracowników p. t. i t., do budżetu M. P. i T. na rok bieżący, postaram się — bodaj pokrótce — tutaj je naszkicować.

Nie poruszając ponownie postulatu zwiększenia uposażenia oraz proporcjonalnego zwiększenia personelu do wzrostu ruchu pocztowego, omówionych już szczegółowo w pierwszej części artykułu, podnoszę tu na pierwszym miejscu sprawę dodatków specjalnych, t. zw. należytości ubocznych, a pozatem: zwiększenia kredytów na zapomogi i nagrody pieniężne, oraz zwiększenia kredytów na siły zastępcze, celem umożliwienia Dyrekcjom i Urzędom przeprowadzenia urlopów wypoczynkowych.

Niewprowadzone dotychczas należytości uboczne, których słuszność jest ponad wątpliwość uzasadniona, stanowią: dodatek kasowy, dodatek za służbę w godzinach ponadliczbowych, dodatek za kierownictwo, dodatek za służbę wykonywaną w niedziele i święta, oraz dodatek względnie tantjema telefoniczna.

Według prowizorycznych obliczeń dokonanych w roku 1928-ym przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, przy wstawianiu tych dodatków do projektu preliminarza budżetowego M. P. i T. na rok 1929/30, dodatki te obciążałyby budżet M. P. i T. następującemi kwotami:

Dodatek kasowy: 481.000 zł., dodatek za służbę w godzinach ponadliczbowych, 2.402.000 zł. (kwota ta dowodnie wykazuje jak wielkie przeciążenie pracą istnieje w instytucji pocztowej!), dodatek za kierownictwo: 594.000 zł., dodatek za służbę niedzielną i świąteczną: 390.000 zł., dodatek telefoniczny: 532.000 zł. Ogółem 5.399.000 zł.

Niewątpliwie kwota ta jest stosunkowo duża, jednak w budżecie państwowym nie może decydować o jego równowadze, zwłaszcza, że dotyczy resortu przynoszącego rok

rocznie ponad 40 miljonów złotych czystego zysku.

Że wprowadzenie tych dodatków bodaj nieodrazu, bodaj stopniowo, jest nakazem sprawiedliwości wobec pracowników p. t. i t. niech świadczą następujące argumenty:

Wsprawie dodatku kasowego: Pracownicy p. t. i t. ponoszą materjalną odpowiedzialność za przyjęte falsyfikaty banknotów względnie bilonu.

W czasach przedwojennych wypadki fałszowania banknotów należały do rzadkości, a personel był uposażony o wiele lepiej. Obecnie sfałszowanych banknotów jest wielka ilość i nawet najpilniejszy funkcjonarjusz przy notorycznem przeciążeniu pracą nie jest w stanie ustrzec się od ich przyjęcia. Przy uposażeniu tak minimalnem jak uposażenia obecne, każde przeoczenie w tym kierunku stanowi dla funkcjonarjusza klęskę wywracającą mu jego budżet osobisty.

Należy tu ze szczególnym naciskiem podkreślić, że funkcjonarjusze pocztowi mogliby uchronić się całkowicie od przyjmowania falsyfikatów, gdyby przyjmując pieniądze od stron szczegółowo przeglądali każdy banknot, co byłoby w zupełności prawnie uzasadnione wobec ciążącej nad nimi odpowiedzialności materjalnej i okólników Banku Polskiego, określających falsyfikaty jako „zręcznie podrobione“ i „trudne do rozpoznania“.

Jeżeli funkcjonarjusze pocztowi z tego przysługującego im prawa nie korzystają, czynią to w interesie publicznym, gwoli wydajności pracy i szybkiej obsługi publiczności, poświęcając swój interes osobisty!

Ten jeden fakt powinien być aż nadto wystarczającym do należytej oceny ich obywatelskiego stanowiska przez Państwo i odpowiedzialnego rewanżu z Jego strony drogą wprowadzenia dodatku kasowego dla funkcjonarjuszów pocztowych, dodatku, notabene, kosztującego zaledwie kilkaset tysięcy złotych rocznie!

Pan Minister Poczt i Telegrafów, który — publicznie to stwierdzam — prasę zawodową uważnie przegląda, mam niepłonną nadzieję argument ten weźmie pod rozwagę i przyczyni się do przeprowadzenia sprawy dodatku kasowego dla funkcjonarjuszów pocztowych przez dyskusję Rady Ministrów, o co na tem miejscu do Niego apeluję!

W sprawie dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych: Nie mniej ważną jest sprawa rekompensaty pieniężnej dla pracowników, którzy bądź to z powodu braku dostatecznej ilości personelu w danym urzędzie ,bądź też z powodu nadzwyczajnych okoliczności, jak np. nagłe wzmożenie się ruchu w okresach świątecznych, sezonach handlowych lub kuracyjnych, z powodu opóźnień pociągów, względnie nagłego ubytku personelu, spowodowanego chorobami epidemicznemi, zmuszeni są pracować ponad normę przewidzianą urzędowym podziałem służby.

Rzecz prosta Związek nie ma tu na myśli sporadycznych wypadków krótkotrwałego przebywania w służbie ponad ustaloną normę. Nie mniej **wypadki stałej lub długotrwałej pracy po 2, 3, 4 i więcej godzin dziennie ponad 8-mio godzinną normę winny znaleźć odpowiednik w budżecie M. P. i T. w postaci dodatku za pracę ponadliczbową,** jeżeli nie w odwrotnie proporcjonalnym, to przynajmniej w zwykłym stosunku proporcjonalnym do pobieranego wynagrodzenia stałego.

Rzecz oczywista, że preliminowane na ten cel kwoty będą tem mniejsze, im bardziej ściśle przyrost personelu będzie dostosowywany do wzrostu ruchu pocztowo-telegraficznego i telefonicznego. Zrównoważenie tych dwu uzależnionych od siebie pozycyj sprowadzi preliminowanie dodatku za pracę ponadliczbową do kwot minimalnych, obliczonych jedynie na wypadki nadzwyczajne.

Dokonane przez M. P. i T. w 1928 roku prowizoryczne obliczenie kosztów dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych na dwa miljony czterysta dwa tysiące złotych, w moim przekonaniu obliczenie bardzo skromne, świadczy samo za siebie o znacznej dysproporcji między istotnie potrzebną a rozporządzalną ilością personelu.

W sprawie dodatku za kierownictwo: Dodatek za kierownictwo jest uzasadniony słusznością wyróżnienia urzędników, którzy jako kierownicy bądź urzędów pocztowych bądź to wydziałów czy oddziałów, zarówno w ruchu jak i administracji, odpowiadają moralnie i materjalnie za powierzony im urząd. Jest oczywistem, że naczelnik względnie kierownik musi być wybitnym specjalistą we wszystkich dziedzinach służby powierzonego mu urzędu i z natury rzeczy zmuszony jest poświęcić służbie więcej czasu od swoich podwładnych.

W pojęciu zatem istoty dodatku za kierownictwo łączą się zasady dodatku funkcyjnego z dodatkiem za specjalność.

Koszty reprezentacyjne stanowiska kierowniczego stanowią tu jeszcze jeden przyczynek dodatkowy.

W sprawie dodatku za służbę w niedziele i święta: Funkcjonarjusze p. t. i t. pracują w ciągu roku 65 dni więcej niż szereg innych funkcjonarjuszów państwowych, korzystających z wypoczynku niedzielnego i świątecznego, pomijając nawet pracę ponadliczbową, notowaną przeważnie w pocztownictwie.

Ponieważ przytem pracownicy p. t. i t. nie korzystają z żadnych specjalnych przywilejów, jak np. krótszy okres do emerytury, szybszy awans, wybitniejsze nagrody pieniężne lub t. p. uzasadnionem jest, aby 65 dni pracy niedzielnej i świątecznej prac. p. t. i t. były odpowiednio honorowane w formie dodatku za pracę w niedziele i święta.

W sprawie tantjemy telefonicznej. Wprowadzenie tantjemy telefonicznej, poza celami jakim służy tantjema jako taka, jest uzasadnione przysporzeniem funkcjonarjuszom możliwości lepszego odżywiania się przy pracy, która, według opinji wybitnych fachowców i lekarzy, uznaną została za najcięższą i najbardziej wyczerpującą organizm i system nerwowy prace z pośród wszystkich innych czynności pocztowych.

W obu zatem zasadach zainteresowane jest przedewszystkiem Państwo, jako pracodawca i jednoczesny asekurant (emerytura) pracownika.

Jak wynika z przytoczonych argumentów, postulat Związku dotyczący wprowadzenia wyżej wymienionych dodatków specjalnych jest niewątpliwie uzasadniony. Świetny rozwój poczty polskiej, wielkie dochody, które rok rocznie przysparza Państwu, upoważniają pracowników do stawienia dezyderatu, aby przynajmniej minimalna część wartości wytworzonych dłońmi pracowników pocztowych wróciła do tych dłoni w formie wymiaru najistotniejszych praw, jakimi są dodatek kasowy, dodatek za prace nadliczbową, dodatek za kierownictwo i t. d.

Dlatego też jest tak niewymownie przykro wszystkim uświadomionym pracownikom pocztowym, że ich oczekiwania, oparte na, zdawałoby się niewzruszalnych podstawach, — słuszności, rozbijają się tak łatwo i tak ciągle o — wydatek, jedynie...

Nie przeczę, że Państwo Polskie nie jest jeszcze krezusem, że nim będzie — wierzę, nie przeczę że budżet M. P. i T. nie jest łatwy do zestawienia; wiem, że zdezorganizowana i zniszczona wojną sieć telegraficzno-telefoniczna wymaga kolosalnych inwestycyj... nie mniej jednak, zabiegamy wszak o postulaty minimalne, a z nich powinniśmy uzyskać bodaj minimum. Bodaj minimum — z minimum. Preliminarz budżetowy nie daje nam nawet tego...

Nie jestem „budżetowcem“ i nie roszczę sobie pretensji do „zbawiennych“ ulepszeń budżetu wynikających z moich koncepcyj. Skoro jednak wszystkie nasze słuszne sprawy rozbijają się o brak środków, uważam że obowiązkiem i obywatelskiem i własnego interesu (jestem szczery) każdego pocztowca, jest szukanie nowych źródeł dochodu dla instytucji z którą jesteśmy zespoleni materjalnie i moralnie, względnie naprowadzanie poglądów, czy uwag, które mogłyby się przyczynić do zmniejszenia wydatków, a zatem zwiększenia końcowego efektu, bilansu resortu, po stronie czystego zysku.

Jedna z takich uwag która nasuwa mi się przy wertowaniu preliminarza budżetowego M. P. i T., dotyczy wzajemności poszczególnych działów administracji państwowej, względnie przedsiębiorstw państwowych, przy korzystaniu z usług poczty i odwrotnie — świadczeniach na rzecz poczty.

W dziale 2, rozdział I, paragraf 17 preliminarza budżet. M. P. i T. figuruje wydatek zatytułowany „Przewóz poczty kolejami“ wynoszący 20.931.930 złotych. Paragraf ten dzieli się na 3 pozycje, z których pozycja 2-ga opiewająca: „Opłata kolei za przewóz poczty oraz za oświetlenie, ogrzewanie i zwykłą konserwację wagonów i przedziałów pocztowych“ wynosi 16.296.100 zł. (Szesnaście miljonów dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sto zł.).

Naturalnie szukam odpowiednika po stronie wpływów: ile też poczta otrzymuje od

kolei za przewóz i doręczanie jej przesyłek w całem państwie i ile otrzymuje od innych działów administracji państwowej: Skarbu, M. S. Wewn., M. S. Wojsk., M. S. Zagr. i t. d. i t. d.

Okazuje się że nic. Kolej ma pobrać od poczty szesnaście miljonów złotych za przewóz przesyłek pocztowych kolejami, ale kolej nie zapłaci **ani grosza** poczcie za doręczanie przez pocztę przesyłek kolejowych.

Wniosek? **Za przesyłki, które kolej będzie przesyłać za pomocą poczty, poczta będzie jeszcze dopłacać kolei, ponieważ ma płacić ryczałtem szesnaście miljonów zł.**

Mniej więcej podobna okoliczność zachodzi w stosunku do innych resortów. Ponieważ poczta nie przewiduje pobierania od tych resortów należytości za dostarczanie ich przesyłek, a sama za te przesyłki będzie płacić kolei, wynika z tego że poczta ze swoich wpływów będzie dopłacać do korespondencji nadawanej przez inne resorty.

Podnoszę tę sprawę, gdyż cierpi na niej czysty zysk naszego resortu, a przez to i nasze postulaty, które nie są realizowane z powodu braku dostatecznych środków...

Mniemam, że sprawa ta winna być ujęta **albo budżetowo,** t. j. na zasadzie rozrachunku (debet - credit) między resortami, albo **też poza budżetowo, na zasadach wzajemności.** I w jednym i w drugim wypadku kwota szesnastu miljonów złotych nie powinna bezapelacyjnie obciążać poczty, gdyż albo powinna znaleźć pokrycie, względnie przynajmniej częściowe pokrycie, w należytościach od innych resortów, albo też przy formie wzajemności nie powinna wogóle figurować w budżecie M. P. i T. po stronie rozchodów, tak jak po stronie wpływów tegoż budżetu nie figurują należytości za usługi poczty w stosunku do kolei, skarbu i innych resortów państwowych.

W mojem przekonaniu, a przypuszczam, że i w przekonaniu zawodowców budżetowych, pokaźna część tych 16-tu miljonów złotych jest pewnego rodzaju prezentem ze strony poczty dla innych resortów państwowych.

Niespełna 10 proc. z tych szesnastu miljonów złotych wystarczyłoby jednak na wprowadzenie dodatków kasowych, — za kierownictwo, — za pracę w niedzielę i święta, a więc do zrealizowania 50 proc. postulatów pracowniczych w dziedzinie rozbudowy należytości ubocznych.

(D. n.).

Józef Stangreciak.

NIEEKONOMICZNA KONTROLA

Przepisy o prenumerowaniu czasopism za pośrednictwem poczty dopuszczają wysyłkę przez wydawców również tych czasopism, które zostały zamówione u nich wprost, z pominięciem prenumeraty pocztowej, oraz takich, które wydawcy wysyłają od siebie jako egzemplarze bezpłatne. Dla wysyłki tych czasopism przewidziane są dwa sposoby: 1) za pomocą kart prenumeraty i 2) przez oznaczanie poszczególnych egzemplarzy szczegółowemi adresami odbiorców. *Ujemna strona tego drugiego sposobu polega na tem, że umożliwia wydawcom umyślne lub też nieumyślne uchylanie się od opłat pocztowych.*

Przeto dla zabezpieczenia Skarbu Państwa przed możliwym ubytkiem dochodów obowiązuje urzędy i agencje oddawcze kontrola, mająca na celu ujawnienie ewentualnych różnic między ilością czasopism zgłoszonych do wysyłki i opłaconych, a ilością nadeszłych.

Kontrola ta w jej obecnej formie jest wysoce uciążliwą, a mimo to mało celową. Do jej uciążliwości przyczynia się okoliczność, że wysyłka czasopism ze szczegółowemi adresami znajduje obecnie szerokie zastosowanie. Szczególnie trudną i zawiłą ukształtowała się kontrola względem czasopism rzadziej aniżeli dziennie wychodzących głównie z tej przyczyny, że obejmuje najrozmaitsze wydawnictwa perjodyczne, znacznie odbiegające pod względem formy, opakowania i terminów wydania od zwykłych czasopism. Zdawałoby się napozór, że wystarczy stosować kontrolę w ustalonych terminach — które są inne dla czasopism dziennie, a inne dla czasopism rzadziej wychodzących — jednak różnorakie terminy wydania stwarzają nieprzerwany bieg terminów. Kontrolę zatem względem wszystkich nadchodzących czasopism ze szczegółowemi adresami trzeba dokonywać codziennie. Dla różnych względów zresztą nie doszłoby się inaczej do skutku.

By ujawnić dane niezbędne dla kontroli trzeba poszczególne wiązanki otwierać. Ponieważ większa ich część jest nader szczelnie opakowana, zaklejona, w dodatku owiązana szpagatem, czynność ta jest dosyć uciążliwa, połączona również ze znaczną stratą czasu. Wpis wyników kontroli do specjalnej księgi kontrolnej — niejednolicie zresztą co do układu rubryk prowadzonej — wymaga również odpowiedniego czasu, jak niemniej wygotowania zawiadomień kontrolnych.

Mimo znacznego zużycia tych zawiadomień nie został dotychczas zaprowadzony stosowny druk.

Wprawdzie używa się w tym celu druku na reklamację gazetową; jednak odręczna zmiana i uzupełnienie tekstu, oraz wpis do dziennika podawczego bynajmniej nie czynią kontroli oszczędniejszej.

W wypadkach, gdy przy kontroli znajdą się wydawnictwa bez numeru, daty wydania, lub nawet tytułu, albo które zawierają załączniki, co do których zachodzi wątpliwość, czy to dodatek lub czasopismo w sobie — dociekanie zajmie sporo czasu.

Znaczna ilość czasopism nadchodzi ratami, czyli, że wszystkie egzemplarze jednego numeru wpływają przez kilka nieraz dni. Często nadchodzi pod jednym adresem kolekcja egzemplarzy za czas ubiegły, jak również egzemplarze okazowe starszej daty

Te i podobne okoliczności — poza pewnem hamowaniem biegu innych czynności — sprowadzają zawiłość, a nawet nieścisłość w notowaniu wyników kontroli.

Zależnie od czasu nadejścia ekspedycyj — czasopisma ze szczeg. adresami doznać mogą wskutek kontroli mniejszej lub większej zwłoki w doręczeniu, jeżeli odnośny pracownik nie zdoła skontrolować całego wpływu przed wyjściem listonoszy w rejon i podziałem poczty na skrytki. Mam przytem na uwadze, że zazwyczaj w tym czasie kontrola nie będzie wyłącznem zajęciem danego pracownika.

Pewnego nakładu pracy wymaga również obowiązek przechowywania opakowań (opasek) poszczególnych wiązanek gazetowych. Jednakże zbiór tych opasek nigdy nie może być kompletny, gdyż znaczna ilość czasopism nadchodzi bez opasek, jedynie z adresami, umieszczonemi bezpośrednio na wydawnictwach lub nalepkach adresowych; przeto na wypadek dochodzeń lub reklamacyj zbiór ten będzie prawie bez znaczenia.

Podział służby nie wszędzie należycie docenia czynności, związane z kontrolą; dlatego ich wykonywanie odbywa się zazwyczaj kosztem oddziału służbowego, któremu zostały przydzielone. Czy, i w jakiej mierze sprawność tego oddziału w jego głównej czynności ucierpi, zależeć będzie od miejscowych warunków. Jeśli się zważy, że poza ustalonemi terminami kontroli ewentualne zmiany w ilościach wysyłanych egzemplarzy — spowodowane przez wydawców, mogą nie zostać ujawnione, nawet bez uchybienia odnośnym przepisom; oraz, że przedmiotem kontroli są przesyłki zwykłe, nigdzie nie rejestrowane, to względem dokładności kontroli nasuwają się poważne zastrzeżenia. Dodać wypada, że czynności kontroli z natury rzeczy nie mogą się ograniczać wyłącznie na urzędy oddawcze i że na urzędy nakładowe przechodzi cały szereg obowiązków, związanych z wyrównaniem ujawnionych różnic, oraz, że w konsekwencji tego wynikać musi i dla Dyrekcyj znaczna praca.

Oceniając należycie cały ten system kontrolny, mimowoli nasuwa się pytanie, czy ujawnione przez kontrolę różnice są, lub czy wogóle być mogą o tyle poważne, by wymagały tak znacznego nakładu pracy. Czyliż zresztą sama kontrola nie stwarza niekiedy fikcyjnych różnic? *Nie sądzę, by koszta kontroli stać mogły we właściwym stosunku do osiągalnych wyników.*

Zdawałoby się, że nieekonomiczną stronę kontroli starają się wyrównać grzywny pieniężne, które się gęsto i często sypią na głowy dokonywujących kontroli urzędników z tytułu nienależytego jej wykonania.

Grzywny te, trafiając jednak w bardzo nikłej części winnych, odbierają pracownikom, których kara niezasłużenie spotkała wiarę w ścisłość orzeczeń względnie dochodzeń władzy przełożonej. Cóż bowiem może ukarany pracownik za to n. p., że jakieś czasopismo nie wpłynęło do urzędu oddawczego wskutek mylnego adresu, nienadania, zaginięcia albo też z powodu wstrzymania wysyłki przez wydawcę bez sprostowania zgłoszonej do wysyłki ilości egzemplarzy. Pracownik ten również będzie bez winy, gdy inne znów czasopismo zostaje doręczone bez kontroli wskutek przeoczenia innych pracowni-

ków. Na podkreślenie zasługuje jeszcze okoliczność, że sposób wysyłki czasopism ze szczegół. adresami umożliwia wydawcom nadawanie czasopism luźno, zamiast opakowanych we wiązanki na poszczególne urzędy i agencje oddawcze. Wynika przez to dla całego szeregu pracowników, biorących udział w opracowaniu tych czasopism sporo najzupełniej zbytecznej pracy.

Gdyby dla wysyłki czasopism nieza-abonowanych na poczcie dopuszczono tylko jeden sposób t. j. za pomocą kart prenumeraty — coby również w innym kierunku miało pewną dogodność — to tem samem cała ta uciążliwa kontrola by się zniosła. Jeżeli jednak wysyłka czasopism ze szczegół. adresami ma trwać nadal, to opłaciłoby się opracować uproszczony, a celowy i oszczędny system kontrolny.

Cel ten osiągniętoby wtedy tylko, gdyby kontrolę stosowano jedynie przy nadaniu.

St. Topczyński.

Pożegnanie P. Inż. Kazimierza Zajdlera

Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie

Dnia 31-go grudnia 1929 roku odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego Prezesa Dyrekcji P. T. i T. p. inż. K. Zajdlera.

O godz. 14-ej zebrał się cały personel Dyrekcji z Naczelnikami Wydziałów i Kierownikami Oddziałów na czele w sali Oddziału Osobowego, oczekując przybycia p. Prezesa Zajdlera. Oprócz personelu Dyrekcji udział w uroczystości wzięli Dyrektorzy i Naczelnicy urzędów warszawskich oraz reprez. Związku Prac. P. T. i T. a to: Zarząd Główny reprezentowany przez kol. Stangreciaka, członkowie Zarządu Okręgowego z Prezesem kol. Tykwińskim na czele, oraz Prezesi Kół Miejscowych w Warszawie.

Pierwsze przemówienie wygłosił p. inż. Kowalski, Naczelnik Wydziału, który podkreślił nadzwyczaj życzliwy stosunek p. Prezesa Zajdlera do personelu, scharakteryzował jego działalność służbową, zmierzającą do postawienia Poczty, Telegrafu i Telefonów na najwyższym poziomie sprawności. Życząc powodzenia i dalszej pomyślności, p. inż. Kowalski wyraził radość, że p. Prezes nie odchodzi od nas zupełnie, lecz będzie pracował nadal w Ministerstwie P.T. i T. Z kolei przemawiał Prezes Koła Miejscowego Dyrekcji kol. Świderski, dziękując za życzliwy stosunek do Zarządu Koła, przychylne odnoszenie się do przedkładanych postulatów.

Następnie żegnał p. Prezesa p. inż. Nowicki, Dyrektor Urzędu Telefonów Międzymiastowych w imieniu Dyrektorów i Naczelników urzędów m. st. Warszawy. W przemówieniu swojem p. inż. Nowicki podkreślił, że otrzymany przed 10-ciu laty warsztat pracy p. Prezes Zajdler pozostawił w innej, okazalszej i bogatszej szacie, co daje poczucie spełnionego obowiązku i to jest największą nagrodą, jaką na ziemi człowiek znaleźć może. Stawiając p Prezesa jako wzór uczciwości, szlachetności i wielkiej wyrozumiałości, wypływającej z głębokiej chrześcijańskiej miłości człowieka, p. Dyrektor Nowicki podkreślił, że rzucone w pośród pracowników ziarna wielkich cnót Pana Prezesa wydały w duszach ich i umysłach owoce tak, że aczkolwiek p. Prezes ustępuje ze swego stanowiska, to jednak faktycznie pozostanie w pamięci nazawsze, jako wzór przełożonego w Odrodzonej Polsce.

Imieniem Zarządu Okręgowego Zw Pr. P. i T. przemawiał Prezes kol. Tykwiński, wygłaszając, co następuje:

„Panie Prezesie!

Minęło 9 lat od chwili objęcia przez Pana stanowiska Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie. Jeżeli ten okres potraktujemy wyłącznie jako czas to wyda się nam długi, jeżeli jednak będziemy go traktować jak wspólną pracę, to, o ile, jako czas okres ten jest długi, to z drugiej strony jako współpraca z Panem, Panie Prezesie, wydaje się nam bardzo krótką chwilą, tak bowiem życzliwie odnosił się Pan do naszej organizacji. Pan pierwszy, Panie Prezesie, wyczuł, że Związek nie tamuje rozwoju instytucji pocztowej, lecz odwrotnie, dopomaga przez uświadomienie ogółu do podniesienia sprawności Poczty polskiej i przez należyte oświetlanie spraw ułatwia administracji wydawanie decyzji, odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy. Taki sposób zapatrywania się na działalność Związku spowodował, że w okresie 9-letniego Pańskiego urzędowania nie było ani jednego wypadku jakiegokolwiek zatargu, co niestety nie we wszystkich Dyrekcjach miało miejsce.

Troskliwość o dobro służby i personelu było Pańską największą troską i to zjednało Panu, Panie Prezesie, wdzięczność i miłość wszystkich pracowników. Że słowa moje nie są tylko frazesem, dowodzi najlepiej ta spontaniczna radość, z jaką Pan się spotykał biorąc udział bądź to w uroczystościach związkowych, bądź też przy wizytacjach urzędów.

Każdy pracownik widział w Panu nietylko przełożonego, lecz również i ojca, który był bezwzględny w stosunku do pracowników kompromitujących swój zawód, a jednocześnie wyrozumiały dla pozostałych.

Kierując Dyrekcją Warszawską nieomal od chwili powstania Państwa Polskiego w warunkach nadzwyczaj trudnych, dzięki swej niespożytej energji zdołał Pan przezwyciężyć wszystkie trudności i postawić sprawność urzędów pocztowo - telegraficzno - telefonicznych na właściwym poziomie.

Ta troska o dobro Państwa, instytucji i pracowników znalazła uznanie wśród członków naszego Związku, którzy na zjeździe delegatów Kół Miejscowych Okręgu Warszawskiego uchwalili nadać Panu, Panie Prezesie tytuł Honorowego Członka Zarządu Okręgowego i którą to godność raczył Pan przyjąć.

Jest to w historji naszego Związku fakt doniosły, ponieważ zaistniał poraz pierwszy.

Obarczony nawałem pracy urzędowej nie skąpił Pan, Panie Prezesie, wolnego czasu i na pracę społeczną. Dzięki pańskiemu poparciu ufundowany został samolot, oddany na usługi armji polskiej.

Z prawdziwym żalem żegnamy Pana, Panie Prezesie, lecz mamy nadzieję, że jako honorowy członek Zarządu Okręgowego, zechce Pan z nami współpracować dla dobra Państwa, Poczty Polskiej i naszej Organizacji.

Żegnając Pana, Panie prezesie w imieniu Zarządu Okręgowego mam zaszczyt wręczyć Panu dyplom honorowego członka Zarządu i złożyć życzenia pomyślności osobistej, jak również powodzenia na nowem stanowisku w Ministerstwie Poczt i Telegrafów i zatrzymanie nas w swojej pamięci, tak jak my o Panu, Panie Prezesie, będziemy zawsze mile wspominać".

Ostatni żegnał p. Prezesa jeden z uczestników 15-go kursu pocztowego, poczem p. Prezes inż. Zajdler wygłosił przemówienie, dziękując za życzliwe słowa, a następnie pożegnał się ze wszystkimi pracownikami.

PRZYJMOWANIE DO SANATORJUM

(Jakie i dlaczego muszą być wypełnione formalności przez osoby, które pragną być przyjęte do stanu chorych Sanatorjum Zw. Prac. Poczt, Telegr. i Telef. w Zakopanem).

Przy ustalaniu porządku przyjmowania kuracjuszy do Sanatorjum Związku posługiwaliśmy się doświadczeniem Instytucji podobnej do naszej, to zn. Sanat. Związku Nauczycieli w Zakopanem, tembardziej, że porządek tam zaprowadzony jeszcze większe zastosowanie ma u nas, a celem jego jest zabezpieczenie interesów kuracjusza. Otóż ustaliliśmy, że chory, który pragnie być przyjętym do Sanatorjum, zwraca się do Zarządu jego bądź z zapytaniem, bądź z prośbą dotyczącą przyjęcia.

Na to otrzymuje: a) informacje oraz b) druk — „wniosek na przyjęcie".

Cel informacji jest jasny. Natomiast w sprawie „Wniosku" tak Sanatorjum jak i Zarząd Związku otrzymują interpelacje i narzekania członków Związku, którzy nieraz nie widzą sensu w złożeniu tego wniosku, a co gorsza nieraz lekarze ordynujący nie chcą go wypełniać.

W tej przedewszystkiem sprawie zabieram głos. Wniosek taki szczegółowo wypełniony przez *lekarza leczącego* daje mi całkowity obraz stanu zdrowia kuracjusza, mając zaś to i wiedząc wszelkie warunki naszego Sanatorjum, mogę z bardzo wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć czy dany chory nadaje się do leczenia w naszem Sanatorjum, to zn. a) czy Sanatorjum jest dla niego odpowiednio dostosowane w swojej organizacji, urządzeniach i t. d. Naprz. nasze Sanatorjum nie jest przygotowane do przyjmowania obłożnie chorych, lub też nie może ono przyjmować chorych z bardzo dalekiemi rozpadowemi suchotami płuc i t. p.; b) czy stan chorego pozwala na przebywa-

nie jego na tak znacznej wysokości (920 mtr. nad poziomem morza)? Chory wysoko gorączkujący, wycieńczony, chory na nerki, na serce, gruźlicę krtani i t. p. na takiej wysokości leczyć się nie może, gdyż dla niego sama ta wysokość będzie czynnikiem szkodliwym; c) czy stan chorego, który na pierwszy rzut okna wydaje się nieodpowiednim do leczenia wysokogórskiego, nie daje nadziei, iż w krótkim czasie może być tak zmieniony, że ta wysokość nietylko przestanie dla niego być szkodliwą, lecz będzie mu wręcz pożyteczną i wskazaną? Np. nieraz chory może być wycieńczonym osobnikiem, wysoko gorączkować i t. d., ale będzie on miał chore tylko jedno płuco. W takich wypadkach może być bardzo często zastosowana tak zw. „odma sztuczna" na chore płuco i człowiek niezmiernie szybkiem tempem zacznie się poprawiać, a klimat wysokogórski będzie dla niego dobrodziejstwem.

Zależy mi na tem, ażebym od lekarza leczącego te właśnie dane otrzymał we „wniosku" i na podstawie nich mógł powiedzieć, czy chory może ruszyć w drogę do Zakopanego, która nieraz bywa bardzo długa, męcząca i kosztowna. Nieraz dane zawarte we wniosku są zupełnie wystarczające na to ażeby można było z całą stanowczością twierdzić, że przyjazd chorego do Zakopanego będzie tylko wielkim wydatkiem na podróż i wycieńczeniem sił i bez tego wątłych, a to jedynie po to ażeby za parę dni jechać z powrotem, „uciekać z Zakopanego".

Na tego rodzaju przejścia nie wolno chorych narażać! Należy wszystko uczynić, ażeby uniknąć takich wypadków.

Należy przyznać, że zaprowadzony przez nas sposób przyjmowania nie gwarantuje całkowicie, że tego lub innego chorego zgodzimy się przyjąć, a po paru dniach polecimy mu Zakopane opuścić. Tłomaczy się to tem, że lekarz leczący chorego w domu niezawsze jest specjalistą, a co najważniejsza w większości wypadków nie rozporządza on temi środkami pomocniczemi (laboratorjum, Roentgen i t. p.), które są w Sanatorjum i przez to nie jest w stanie tak dokładnie rozpoznać choroby jak to my możemy uczynić w Sanatorjum.

Dla ilustracji przytoczę jeden przykład:

Otrzymuję „wniosek" na przyjęcie do Sanatorjum jednego z członków Związku; w tym wniosku figuruje, że chory poza gruźlicą płuc otwartą cierpi jeszcze na wadę serca. Naturalnie, odpowiedź Sanatorjum jest odmowną. Członek czuje się pokrzywdzonym i probuje nas straszyć interpelacją. Ciekawy jestem jaką awanturę zechciałby ten człowiek urządzić jeślibyśmy go przyjęli, a po zbadaniu polecili natychmiast Zakopane opuścić jako miejscowość, która będzie dla niego zabójczą. Pretensje, że go naraża się na koszta, że on cierpiący na zadyszkę musiał taki kawał drogi jechać poto, ażeby czem prędzej powtórzyć tę samą podróż i t. d.

I miałby dużo słuszności.

Niestety ten członek nie pomyślał o tem przedtem nim zaczął grozić nam jakąś interpelacją, a nawet nim wogóle denerwować się z tego powodu.

Jak dalece sięga podrażnienie takich chorych, ludzi zgryźliwych, zmęczonych chorobą, rozgoryczonych — świadczy drugi przykład. Chora zostaje przyjęta gdyż z „wniosku" nie wynikło żadnych zastrzeżeń; po zbadaniu atoli w Sanatorjum okazało się, że płuca tej chorej są zupełnie zniszczone, że pobyt w Sanatorjum jest niemożliwy, a pobyt w Zakopanem jest niewskazany. Chora jednak błaga, zaklina, lamentuje, ażeby ją potrzymać jakiś czas. Zgadzamy się na to, stawiając cały szereg warunków, które chora z radością przyjmuje, a jednak nie stosuje się do nich. Wówczas udaje się przenieść ją do szpitala po długich staraniach i zabiegach. Rezultat — zażalenie pisemne i na Sanatorjum i na szpital...

Tego wszystkiego Sanatorjum jest obowiązane unikać, a przynajmniej uczynić wszystko, ażeby liczbę podobnych wypadków zmniejszyć, chroniąc interesów członków i samego Sanatorjum.

Z powyższego jasną jest prośba nasza do wszystkich członków Związku: *nie narzekajcie na formalności*, które czasem być może utrudniają Wam przyjazd do Sanatorjum, *a które mają na celu Wasze dobro i dobro Waszego Związku, proście PP. Lekarzy Was leczących, ażeby zechcieli „wnioski" wypełniać*, gdyż potrzeba ich jest dobrze przemyślana, a po tem co powiedziałem, chyba i dobrze wyjaśniona; pamiętajcie, że *wszystko co czynią władze sanatoryjne, czynią poto, ażeby było lepiej dla Was*, a pozatem i dla Sanatorjum, które poza władzami Związku, jest zależne przecież i od władz państwowych sanitarnych — o tem też musimy pamiętać!

Dr. Białyniecki - Birula.
Nacz. Lek. Sanatorjum.

KIJ W MROWISKO

W Nr. 23 „Poczty" z r. ub. w art. „Jak to nazwać" daliśmy krakowskiej „frondzie" odprawę na liczne jej ataki, prowokacje i oszczercze wymysły, zamieszczane w każdym bez wyjątku n-rze „Przeglądu Pocztowego", pod adresem naszego Związku i członków Zarządu Głównego.

Podkreślić musimy z naciskiem, że do tego rodzaju polemiki zostaliśmy zmuszeni przez „frondę", której cała „działalność" i każdy nr. „Przeglądu Pocztowego" w 95 proc. poświęcone są dzikim napaściom na nasz Związek i jego działaczy, którym „fronda" stale insynuuje wszelkie możliwe zbrodnie oraz antyrządowe i antypaństwowe knowania.

Jak było do przewidzenia, wspomniany wyżej nasz artykuł ugodził „frondę" i jej prezesa p. Rychla, w bardzo czułe miejsce, bo dowiódł, że ta cała legenda o walce z nadużyciami i protekcją, legenda o staraniach i walce w sprawie pokrzywdzonych kolegów, to zwykły bluff menerów „ frondy", których przeszłość i cele są mocno podejrzane.

To też Nr. 1 „Przeglądu Pocztowego" z r. b. w większości swej poświęcony jest praniu honoru p. Rychla i — jak zwykle — dalszym napaściom na nasz Związek. Tym „zawodowym zagadnieniom" wspomniany wyżej Nr. „Przeglądu" poświęca 98 proc. swej objętości.

Ale „praczka" honoru p. Rychla, którą — jak nam i powszechnie w Krakowie wiadomo — jest pewien radca Dyrekcji Poczt, osobistość niepokaźnej figury, powołująca się przy każdej sposobności na zasługi swego teścia — powstańca, ów radca i doradca „frondy" urządził to pranie w sposób swoisty i bardzo uproszczony. Jako radjonu (który podobno sam pierze), użyła sobie krakowska Kasia Frondzistka metody zaprzeczania wszystkiemu i grożenia nam kryminałem.

Poczciwa Kasia jest jednak albo w błędzie, albo też udaje naiwną. Nie jesteśmy, Kasiu, tacy lekkomyślni, by pisać rzeczy, których nie potrafilibyśmy udowodnić. Wiemy przecież dobrze, że za takie rzeczy, nieudowodnione, redaktor odpowiedzialny „Poczty" poniósłby poważne konsekwencje. A redaktorem tym, w przeciwieństwie do redaktora „Przeglądu Pocztowego", jest urzędnik pocztowy, którego egzystencji nie narażalibyśmy tak lekkomyślnie. Zresztą przekonali się już o tem p. p. Kolinek i Herbst, którzy swego czasu też grozili nam kryminałem, zaskarżyli nas i proces... sromotnie przegrali. (Patrz „Poczta" Nr. 21 z dnia 1 listopada 1929 r. art. p. t. „Niefortunna skarga sądowa pp. Kolinka i Herbsta). Przypominamy ci o tem, poczciwa Kasiu, chociaż wiemy, że z tego powodu stajesz się jeszcze bardziej złośliwą i zgryźliwą.

Do skargi sądowej jesteśmy tedy przygotowani i naprawdę pragniemy, ażeby p. Rychel — zaskarżył nas. Byle tylko nie rozmyślił się ów stróż prawa i sprawiedliwości, ów tępiciel wszelkich nadużyć i protekcji.

Szczegółowej polemiki z „wyjaśnieniami" poczciwej Kasi prowadzić nie myślimy, ani też przytaczać naszych konkretnych dowodów na poszczególne punkty nie będziemy obecnie z tego powodu, ponieważ dobrze znamy p. Rychla i jego metody działania, dzięki którym swego czasu Niemas, aczkolwiek faktycznie poszkodowany, nie jawił się na rozprawie sądowej w Nowym Sączu i tylko dzięki temu sprawa została wówczas *zastanowiona*. To „coś", co wówczas Niemasa skłoniło do niejawienia się w Sądzie pomimo wniesionej skargi, dziś już nie powtórzy się, a zresztą mamy, prócz zeznań Niemasa, również i inne dowody, o których dowie się p. Rychel, ale dopiero w czasie właściwym.

Rom-er.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH W AUSTRJI

W Nr. 5 *„Pracownika Państwowego"* organu *Centralnej Komisji Porozumiewawczej*, kol. *H. Raabe*, podaje wyczerpujące sprawozdanie z udziału swego, w roli delegata C. K. P. w IV Zjeździe *Związku pracowników publicznych Austrji* i w uroczystościach X-lecia istnienia Organizacji.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy niektóre szczegóły.

„Związek Pracowników publicznych w Austrji" (Bund der öffentlichem Angestellten Oesterreichs) jest organizacją obejmującą pracowników administracji, zarówno wyższych, jak niższych, pracowników sądowych, więziennych, szpitalnych i pokrewnych zarówno państwowych, jak samorządowych. Posiada 13.232 członków, co jak na niewielki kraj, jakim jest obecnie Austrja, stanowi ilość znaczną.

W Zjeździe, poza delegatem *Polski*, brali udział w charakterze gości przedstawiciele centralnych organizacyj pracowników państwowych i samorządowych *Francji, Niemiec, Holandji i Czechosłowacji*; koledzy jugosłowianie i grecy przysłali telegramy usprawiedliwiające.

Na porządku obrad znalazły się te same sprawy, które są zwykłą też treścią obrad naszych związków, więc *sprawy uposażeniowe, pragmatyczne i ubezpieczeń społecznych*.

Zasadniczy referat w *sprawach ogólnego położenia pracowników publicznych w państwie i w sprawach uposażeniowych* wygłosił sekretarz i kierownik biura organizacji kol. *G. Dorer*. Referent poruszył sprawę *minimum egzystencji i rozpiętości skali uposażeń*. Minimum egzystencji w Austrji wynosi dzisiaj 170 szylingów (215 zł.) podczas, gdy oficjalne dane wykazują, że utrzymanie małej rodziny na najniższej skali życiowej musi wynosić 197 sz. 34 gr. Zjazd uchwalił domagać się uznania jako *minimum egzystencji 200 szyll. (250 zł.)*. W zakresie skali uposażeń podkreślono konieczność nierozszerzania jej dotychczasowej rozpiętości, a nawet zwężenia z podniesieniem równomiernym wszystkich płac w stosunku do zwiększonego uposażenia najniższego.

W związku z referatem uposażeniowym uchwalono ponadto dmagać się: przyznania przez Rząd *pełnej 13-ej pensji*, podczas gdy Rząd skłania się ku jednorazowemu dodatkowi wyrównawczemu w mniejszej wysokości; *zwiększenia dodatku mieszkaniowego* w związku ze wzrostem czynszu mieszkaniowego; zasadniczej regulacji płac i podniesienia ich wobec obniżenia wartości płac od r. 1924; *uznania 35 lat jako maximum* do emerytury; poczynienia *przesunięć w zaszeregowaniach* wielu grup; *zaniechania dowolnych remunerayj* za pracę poza godzinami, jako źródła „korupcji i rozbicia pracowników" i wprowadzenia uregulowanych wynagrodzeń za tego rodzaju pracę; *nieprzyjmowania bezpłatnych wolontarjuszy* na służbę publiczną; w stosunku do niższych funkcjonarjuszy — *niepociągania do pracy*, w razie udzielenia pracownikowi urlopu, *członków jego rodziny* (chodzi tu o woźnnych i dozorców budynków i t. p.).

Zjazd poruszył dalej ważną i w naszych stosunkach *sprawę racjonalizacji pracy w urzędach*. Podajemy tu za sprawozdaniem treść uchwalonej w tej kwestji rezolucji.

„Wobec znaczenia, jakie posiada racjonalizacja metod pracy w urzędach publicznych i wobec prób, jakie w tym kierunku dokonują już niektóre urzędy albo mają zamiar dokonać w najbliższym czasie, Zjazd zwraca się do władz związkowych o skierowanie na to zagadnienie szczególnej uwagi.

Zjazd z naciskiem podkreśla, że jednemi z najpierwszych i najważniejszych środków racjonalizacji winno być dostarczenie pracownikom współczesnych środków pomocniczych pracy oraz higienicznych warunków w biurach i urzędach.

Koniecznym warunkiem wszelkiej racjonalizacji pracy biurowej musi być też należyte, jasne opracowanie, zmodernizowanie i uzgodnienie w szczegółach przepisów służbowych.

Warunkiem zasadniczym powodzenia wszelkiej racjonalizacji jest ekonomiczne rozporządzenie pracą. Dlatego też Zjazd domaga się, aby również w służbie publicznej o stanowisku pracownika nietylko decydował ogólny stopień jego wykształcenia, ale również osobiste zdolności i przydatności w danym zakresie pracy.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na to, aby pod hasłem „racjonalizacji" nie kryło się jedynie dążenie do zwiększenia pracy i do większego obciążenia pracownika.

Zjazd domaga się, aby władze, przed wprowadzeniem jakichkolwiek reform, których powodzenie musi zależeć od pełnego współdziałania ogółu pracującego, uzgodniły swe zamierzenia z przedstawicielstwem pracowników".

W sprawie *stabilizacji* pracowników Zjazd stanął na gruncie zbyteczności i szkodliwości wszelkich rozróżnień w kategorjach pracowników w stosunku do ich stałości w służbie. *Zjazd uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko obsadzeniu stanowisk etatowych przez pracowników kontraktowych i domagającą się stabilizacji każdego pracownika w kategorjach czasie.*

Sprawa *pomocy lekarskiej* dla pracowników państwowych była treścią następnego referatu na Zjeździe. Sprawa ta inaczej jest postawiona niż u nas, gdyż pracownicy państwowi posiadają samorządowe Kasy Chorych, odpowiada więc to tym postulatom, jakie wysuwa u nas S. U. P. i C. K. P. Wnioski uchwalone dotyczyły dalszego rozwoju tych Kas, których istnienie

KARTKA POCZTOWA

Dnia 1 października ub. roku minęło lat 60 odkąd weszły w użycie kartki pocztowe.

Ta dziś tak niezbędna kartka, nie została wynaleziona odrazu i puszczona w świat, lecz i ona ma swoją historję.

Początek jej sięga 18 wieku, w „l'Almanach de la Petite Poste" z r. 1777 czytamy: „Il existe pour le moment, certaines gravures sur cartes transportées par la poste, avec de comunications lisibles pour tous. Cette nouvelles invention est par Demaison, le graveur, et l'on en parle beaucoup". („Istnieją obecnie pewne grawury na kartkach z otwartymi wiadomościami, przesyłanych pocztą. Ten nowy wynalazek pochodzi od grawera Demaison i wiele się o niem mówi"). — Tego rodzaju kartki w ówczesnych stosunkach nie wzbudziły żywszego zainteresowania, właściwym poprzednikiem dzisiejszej kartki pocztowej, były drukowane kartki kupieckie za pomocą których firmy zawiadamiały klijentów o przyjeździe swych agentów, o cenach towaru i t. p. Wysyłane były tylko pod opaską, jako druk, dopiero w r. 1865 pruski zarząd pocztowy u siebie w wewnętrznym obrocie zniósł te opaski. Na kartkach tych nie wolno było umieszczać żadnych pisemnych wiadomości, prócz nazwiska nadawcy. daty i miejsca nadania, tak adres sam jak i drukowana wiadomość i dozwolony zapisek mogły być umieszczone tylko na jednej stronie kartki, odwrotna strona musiała pozostać czystą.

W tym samym roku na 5-tej Konferencji niemieckiego Związku pocztowego odbytej dnia 30 listopada w Karlsruche przedłożył ówczesny pruski tajny radca pocztowy Stephan projekt kartki pocztowej, popierając go następującym wywodem: „Forma listu jak wiele ludzkich urządzeń z biegiem czasu uległa zmianom, od tabliczek woskowych w starożytności, listów w formie rulonów w wiekach średnich do dzisiejszych listów pod kopertą. Forma jednak dzisiejszego listu nie jest dogodną do wysyłania krótkich wiadomości w większej ilości. Należałoby zaprowadzić dla przesyłania takich wiadomości karty pocztowe (Postblatt), której jedna strona przeznaczona byłaby wyłącznie na adres i znaczek pocztowy, odwrotna zaś strona do pisemnych wiadomości. Cena takiej kartki powinna być niska i wynosić najwyżej 1 srebr. grosz, bez względu na odległość w obrocie wewnętrznym".

Projekt Stefana ze względów politycznych nie został urzeczywistniony. W roku 1868 dwie firmy księgarskie w Lipsku, mianowicie Friedlein i Pardubitz prawie że równocześnie przedłożyły pruskiemu generalnemu urzędowi pocztowemu w Berlinie projekt uniwersalnej karty korespondencyjnej sporządzonej z kartonu kolorowego (niebieski, zielony i bronzowy) w wymiarze 174 : 125, której jedna strona przeznaczona była na adres, i uwagi co do użycia karty, odwrotna zaś zawierała 24 wzgl. 28, rozmaitych wydrukowanych pytań i odpowiedzi z życia familijnego i kupieckiego.

Kartki te również nie miały powodzenia i szerszego zastosowania u publiczności, dopiero w r. 1869 prof. Dr. E. Herman w dzienniku wiedeńskim „N. F. Presse" ogłosił artykuł „O nowym rodzaju korespondencji za pośrednictwem poczty". W artykule tym dowodził, że list kosztuje przeciętnie 20 kr. a ponieważ Austrja wysyła około 100 miljonów listów rocznie, co czyni 20 milj. guldenów, należałoby ze względów gospodarczych wprowadzić nowy rodzaj korespondencji, tembardziej, że trzecia część wysyłanych listów zawiera krótkie zawiadomienia kupieckie jak o nadejściu lub wysyłce towaru, lub familijne, dotyczące urodzin, ślubów, śmierci, noworoczne i t. p. Mogłaby nastąpić znacz-

i sprawność odpowiadają naogół pracownikom oraz zasadom bliskich wyborów do władz tej instytucji.

Ze spraw organizacyjnych warto tu przytoczyć kilka interesujących szczegółów.

Związek wydaje dwutygodnik, rozmiarów pisma codziennego „Der Bund" oraz czasopismo specjalne „Oesterreichische Blätter für Krankenpflege" ponadto w sprawach aktualnych — ulotki i komunikaty. Posiada Kasę pomocy pośmiertnej, w której wypłaca rodzinie jednorazowo 150 szyll.; w r. 1928 wypłacił 127 zapomóg. Prowadzi bibljotekę i kursy dokształcające. W Wiedniu ma „Biuro kartek do teatrów"; w r. 1927/28 biuro to wydało 6655 kartek" na sumę 18.981 szyllingów. Dochody Związku w r. 1928 wyniosły 310.902 szyll., w tem wkładki stanowiły 292.623 szyllingi. Śród wydatków pozycje najważniejsze stanowiły: wydatki personalne 129.041 szyll.: prasa 35.657 szyll., podróże, agitacja 20.611 sz. W organizacji wewnętrznej Związek posiada Koła Krajowe oraz ogólno - państwowe sekcje pracowników różnych grup.

W zakończeniu „Sprawozdania" kol. *Raabe* podkreśla słusznie znaczenie, jakie dla ogólnego ruchu zawodowego pracowników publicznych ma znajomość stanu organizacyjnego i prac związków w różnych krajach. Okazuje się dowodnie, że warunki bytu, nawet pracowników państwowych, nie stanowią zagadnień wewnętrznych tych czy innych państw, a że stanowią one zagadnienie ogólno - społeczne, normowane w zasadzie wedle tych samych tendencyj i zasad w różnych państwach. Znajomość też wzajemna tych spraw i utrzymywanie kontaktu przez związki jest dziś konieczna.

Trzeba też mieć nadzieję, że zapoczątkowane obecnie przez C. K. P. zbliżenie do międzynarodowego ruchu pracowników publicznych dostarczy nam i niejednej cennej informacji i nauki, którą będziemy umieli zużyć należycie na naszym terenie.

---

na oszczędność o ileby zarząd pocztowy zmienił dotychczasowy przepis co do otwartych kart, zawiadomień kupieckich i familijnych, w drodze mechanicznej sporządzanych i nie zawierających żadnych dopisków prócz adresu, daty, miejsca nadania i nazwy firmy i wysyłanych pod opaską, że karty takie i zawiadomienia bądź pisane, bądź litografowane lub drukowane w wymiarze 147 : 85 mm, będzie można pocztą wysyłać za opłatą 2 kr.. Ilość słów łącznie z adresem nie będzie przekraczać 20 słów. — Wprowadzenie takiej karty pocztowej będzie dla ludności bardzo korzystne zaś zarząd pocztowy nie poniesie żadnych strat lecz przeciwnie dochód się zwiększy, bo przynajmniej 100 mil. takich kart będzie wysyłanych.

Projekt Hermana zarząd poczt austrjackich przyjął, dnia 1 października 1869 r. wydał kartkę pocztową, którą nazwał kartą korespondencyjną w wymiarze 122 : 85 mm. — Uzyskała ona w szybkim tempie obywatelstwo, gdyż już w pierwszym kwartale 1870 r. rozeszła się w ilości 2.926.102 sztuk w samej Austrji. Stopniowo wprowadzały ją inne państwa tak, że w 1878 r. stała się kartka pocztowa ogólnym środkiem korespondencyjnym we

L. Siwiec.

Ze Świata Poczty

NIEMCY

Kongres niemieckich funkcjonarjuszów administracyjnych.

Niemiecki Związek funkcjonarjuszów administracyjnych zorganizował IV z rzędu Kongres, który odbył się w Berlinie 31 sierpnia i 1 września 1929 r.

Na Kongresie omawiane były następujące kwestje: unifikacja prawa dla funkcjonarjuszów, sprawa ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, kwestja wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy i zwiększenia płac.

Dla lepszej obrony.

Dla lepszej obrony interesów pracowników pocztowych różne organizacje połączyły się w jedno olbrzymie „zrzeszenie pracy".

W skład tego zrzeszenia, liczącego około 280000 członków weszły następujące organizacje: Związek inspektorów pocztowych, Związek urzędników poczt i telegrafów, Niemiecki Związek pocztowców, Niemieckie Zjednoczenie pocztowców, Związek funkcjonarjuszy poczt i telegrafów, Związek agentów pocztowych, Niemiecki Związek Urzędników poczt i telegrafów, Związek urzędniczek poczt i telegrafów, Zjednoczenie wyższych urzędników poczt i telegrafów.

Wynagrodzenie za pracę nadobowiązkową.

Niemieckie Ministerstwo Poczt i Telegr rozporządzeniem z 29 listopada 1929 r. przyznało pracownikom pocztowo - telegraficznym specjalne wynagrodzenie za pracę nadobowiązkową, w związku z wzmożonym ruchem w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wynagrodzenie takie otrzymują pracownicy, pełniący godziny nadliczbowe, wynikłe z tytułu wzmożonego ruchu świątecznego w czasie od 14 grudnia do 3 stycznia.

Należytości wynoszą za 6 do 15 godzin nadliczbowych 10 mk., za 15 do 25 godzin 20 mkn. i za ponad 25 godzin 30 mkn.

Odnośne rozporządzenie postanawia, że dla uniknięcia przemęczenia pracownika, praca winna być tak rozłożona, by żaden z pracowników w czasie od 14 grudnia do 3 stycznia nie potrzebował pełnić więcej godzin nadliczbowych jak 35.

Dla niektórych grup pracowników ustalone są wzamian za nadobowiązkową pracę odpowiednie ilości godzin wzgl. dni urlopu.

JUGOSŁAWJA

Kongres urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Dnia 29 września 1929 r. odbył się w Jugosławji X Kongres Związku urzędników państwowych. Oceniając zarządzenie powzięte przez rząd, zmierzające do poprawy warunków materjalnych pewnych kategoryj funkcjonarjuszów państwowych, Kongres wyraził życzenie, aby ta poprawa objęła jaknajszersze warstwy urzędnicze.

Kongres zwrócił uwagę rządu na specjalne ciężkie warunki materjalne, w jakich znajdują się emerytowani funkcjonarjusze i wskazał na konieczność zwiększenia ich poborów.

Stwierdzono również, że dodatki mieszkaniowe winny być powiększone i że pracownicy państwowi winni być zabezpieczeni przeciw nadmiernie wysokiemu komornem.

Przepisy dotyczące dodatków drożyźnianych i tranzlokacyjnych winny być zmienione stosownie do rzeczywistych, obecnych kosztów.

Kongres żądał także dla pracowników państwowych pewnego obniżenia podatków i ulg w niektórych opłatach lokalnych i wyraził życzenie, aby przedstawiciele Związku byli powołani do współpracy przy rewizji ustaw dotyczących pracowników państwowych.

Z. S. S. R.

Kobiety w służbie pocztowo - telegraficznej.

W Rosji dopuszczono kobiety do służby telegraficznej poraz pierwszy przed 65 laty, do służby pocztowej przed 44 laty.

W roku 1904 administracja rosyjskich poczt i telegrafów udzieliła kobietom prawa do ubiegania się o stanowiska kierowników urzędów pocztowych i telegraficznych.

Od czasu rewolucji 1918 r. kobiety mają te same prawa co mężczyźni. Według statystyki z 1927 r. w służbie pocztowo - telegraficznej jest zatrudnionych 23.529 kobiet.

Ilość kobiet zwiększała się bezustannie w czasie wojny światowej (1914 — 1917) oraz podczas wojny domowej (1918-20).

W 1913 r. liczba kobiet pracowniczek poczt. - telegr. wynosiła tylko 2,8 proc. w roku 1915 wzrosła już na 43 proc.

Cały personel poczt i telegrafów zrzeszony jest w jedynym związku liczącym 116.262 członków.

Kobiety pełnią w większej części służbę listonoszów i doręczycieli telegramów. Z ogólnej ilości były zatrudnione: 2 w administracji, 39 jako kierowniczki oddziałów, 40 jako kierowniczki urzędów p. t. i 96 jako agentki pocztowe. Nie posiadających zajęcia pracowniczek poczt. jest 8365. Otrzymują one wsparcie ze Związku, którego są członkami.

W życiu zawodowem biorą kobiety — w porównaniu do państw środkowej Europy — bardzo żywy udział. Na ostatnim Kongresie Centralnego Komitetu brało udział 11 kobiet jako delegatki.

Na kierowniczych stanowiskach organizacyjnych pracują 3 kobiety.

Samym udziałem w pracy kobiety się nie zadawalniają, lecz prowadzą ostrą walkę z administracją o dopuszczenie na stanowiska kierownicze i w administracji, gdzie jest ich znikomy procent.

Z ogólnej ilości 3142 urzędów pocztowych w 28 są kobiety jako kierownicy zaś kierownikami agencyj i pośrednictw jest 170 kobiet na ogólną ilość 4528 agencyj i 4425 pośrednictw.

ESPERANTO

Organ jugosłowiańskich pracowników poczt, telegr i telef. „Posta", utrzymuje stałą rubrykę z lekcjami języka esperanto i wiadomościami z ruchu esperanckiego.

J. H.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

PSZCZYNA.

Dnia 7 grudnia 1929 r. odbyło się walne zebranie Koła Miejscowego Pszczyna przy licznym udziale członków.

Po przyjęciu porządku obrad wybrano jednomyślnie na przewodniczącego walnego zabrania kol. Wuja, który powołał na sekretarza kol. Kosta i na ławnika kol. Stelida. Ustępujący prezes kol. Wolny złożył szczegółowe sprawozdanie z minionej kadencji, zobrazował wszelkie starania w sprawach lokalnych, wykazał korzyści jakie związek nasz zdobył, wspomniał o różnych postuatach Związku. Następnie zdał sprawozdanie skarbnik ze stanu kasy. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Kowalik, stwierdzając zgodność kasy, i zgłosił w końcu wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes kol. Wolny, wiceprezes kol. Skapczyk, sekretarz kol. Kowalik, zastępca sekret. kol. Wuj, skarbnik kol. Szeja, jako ławnicy: kol. kol. Stencel, Polczyk, Świder, Bartas, do komisji rewizyjnej, kol. kol. Delner, Pudełko, Wróblówna.

Nowowybrany prezes objął przewodnictwo i w serdecznych słowach podziękował zebranym za zaufanie zachęcając wszystkich do dalszej pracy organizacyjnej. Zebranie uchwaliło następujące rezolucje:

1) Żądamy przystosowania naszych płac do wzrostu drożyzny.

2) Żądamy wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

3) Żądamy pełnej stabilizacji pracowników i uniemożliwienia usuwania pracowników bez należycie przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego.

4) Przyznania dodatku za czynności kasowe, godziny nadliczbowe i za służbę w niedzielę i święta.

5) Żądamy przyznania wszystkim pracownikom umundurowania względnie odpowiedniego ekwiwalentu.

W wolnych głosach przemawiali kol. kol.: Bartas, Stencel, Szeja, Mrozik, Kałamała, Skapczyk i Rerich.

MOŁODECZNO.

Dnia 8 grudnia 1929 r. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego w Mołodecznie.

Zebranie otworzył kol. Jegier Wiktor, prezes ustępującego Zarządu, witając w serdecznych, gorących słowach obecnych kolegów dziękując delegatom za przybycie.

Na przewodniczącego zebrania wybrano przez aklamację kol. Babickiego Stanisława, ławnika kol. Śnieżko Aleksandra i sekretarza kol. Jankowskiego Jana.

Dotychczasowy prezes Koła kol. Jegier, w krótkich, lecz treściwych słowach złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Koła podkreślając, że Zarząd największy wysiłek kładł ku ściągnięciu jaknajliczniejszej ilości członków do Związku, jak wynika z dokumentów ilość członków Koła za ubiegły rok powiększyła się o 50 proc. Wyczerpująco poinformował kolegów o zjazdach delegatów kol. miejscowych w Wilnie w dniach 12 maja r. ub. i 28 lipca r. ub.

Kol. Czaprocki Daniel, skarbnik Koła, złożył następnie sprawozdanie rachunkowe.

Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej przez kol. Babickiego Stanisława, przewodniczącego komisji rewizyjnej, udzielone zostało jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum z wyrazami podziękowania za działalność w czasie kadencji.

Zebrani wyłonili ze swego grona komisję skrutacyjną w składzie kol. Jankuna Zygmunta, kol. Kondrackiego Tadeusza i kol. Kuciato Kazmierza.

Po odbytem tajnem głosowaniu i odczytaniu protokółu komisji Matki nowowybrany Zarząd absolutną większością głosów ukonstytuował się następująco:

1) kol. Jegier Wiktor — prezes (poraz drugi);
2) kol. Jankowski Jan — wiceprezes (poraz drugi);
3) kol. Kondracki Tadeusz — sekretarz;
4) kol. Czaprocki Daniel — skarbnik (poraz drugi);
5) kol. Jankun Zygmunt — członek Zarządu;
6) kol. Ignatowicz Andrzej — członek Zarządu.

Komisja rewizyjna:

1) Babicki Stanisław — przewodniczący (po raz drugi);
2) Jaroszewicz Józef;
3) Kowalewski Jan.

Wniesiony wniosek nagły o wysłaniu telegramu gratulacyjnego Kongresowi Pracowników Państwowych, obradującemu w dniu 8 grudnia r. ub. przyjęty został jednogłośnie. Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili: Jaknajrychlejsze ufundowanie Sztandaru Koła, opodatkowując się dobrowolnie do dnia 1 stycznia 1931 roku po 50 gr. miesięcznie od każdego członka na ten cel. Jednocześnie zebrani domagają się:

1) jaknajrychlejszego przyznania personelowi urzędniczemu i niższym funkcj. poczt bezpłatnego umundurowania;

2) niezwłocznego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928;

3) podniesienie płac do minimum egzystencji;

4) wprowadzenia jednorazowego urzędowania w urzędach pocztowych;

5) bezwzględnego przydzielenia na następny Kongres Zarządu Głównego w Warszawie jednego mandatu dla Koła tutejszego, jako jednego z najliczniejszych Kół prowincjonalnych pod względem ilości członków i terytorjalności.

6) prosić Zarząd Główny Związku o poczynienie energicznych starań u władz odnośnych o domaganie się od Zarządu P. K. O. specjalnego wynagrodzenia za czynności kasowe conajmniej 10 proc. zasadniczego wynagrodzenia zatrudnionego pracownika.

Zebrani całkowicie solidaryzują się i popierają stanowisko Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków w stosunku do poprawy bytu naszego i wyrażają serdeczne podziękowanie za czynione w tym kierunku kroki.

Na tem zebranie o godz. 20 zakończono.

NASZE LEKCJE ESPERANTA

LEKCJA 4-ta

1. INNE SŁÓWKA I ZWROTY DO „KONWERSACJI POCZTOWEJ“ Z POPRZEDNIEJ LEKCJI. Polska taryfa pocztowa—**La pola poŝta tarifo;** przesyłki listowe—**leteraj sendaĵoj** obrót wewnętrzny — **enlanda cirkulo;** obrót zagraniczny — **eksterlanda cirkulo;** z Wolnem Miastem Gdańskiem — **kun la Libera Urbo Danzig (Gdańsk);** list urzędowy — **oficiala** (albo: registara) **letero;** za list prywatny do 20 g płaci się 25 groszy, ponad 20 g do 250 g — 50 gr. — **por privata letero ĝis dudek gramoj oni pagas dudek-kvin groŝojn, super dudekgis ducent kvindek gramoj—kvindek groŝojn;** karta pocztowa z opłaconą odpowiedzią kosztuje 30 gr. — **poŝtkarto** (albo: poŝta karto) **kun afrankita respondo kostas tridek groŝojn;** druk bezadresowy—**senadresa presaĵo;** papiery handlowe — **komercaj paperoj;** próbka bezwartości — **specimeno sen valoro;** przesyłki mieszane — **miksitaj sendaĵoj;** Największy dopuszczalny wymiar dla kart pocztowych 15×10,5 cm, najmniejszy 10×7 cm — **la plej granda allasebla** (albo: permesita) **dimensio por poŝtkartoj estas: dekvin centimetroj je dek kaj duono, la plej malgranda — dek je sep centimetroj.**

2. POMOC PRZY PRZERABIANIU ĆWICZEŃ Z „SAMOUCZKA“ KRONENBERGA: Otwórcie swoje kajety z przerabianemi ćwiczeniami z „Samouczka“ i porównajcie, czyście dobrze przetłómaczyli: **Str. 12**—tekst polski „Rozmówek“: Ĉu vi estas en la ĉambro? Jes, mi estas en la ĉambro. Ĉu la ĉambro estas granda? — Ne, la ĉambro ne estas granda. Ĉu en la ĉambro estas unu aŭ du tabloj? — En la ĉambro estas du grandoj tabloj. Ĉu vi skribas per plumo au per krajono? Mi skribas per plumo kaj per krajono (w Esp. nie powtarza się dwa razy „kaj“; można tylko powiedzieć: „mi skribas per ambaŭ (oboje, obydwa): plumo kaj krajono“). Kio ĝi estas? (albo: kio estas tio-ĉi? ale pierwsza forma z „ĝi“ jako krótsza, jest częściej używana). Ĝi estas krajono (albo: tio ĉi estas krajono) — i t. d. Dalej już dacie sobie radę. Przejdźmy do pomocy w miejscach trudniejszych:

Str. 15 — dodawanie pierwszej kolumny uskutecznia się na głos jak następuje (z dołu): du kaj ok — dek, kaj ses-dekses; mi skibas ses, restas unu. Unu kaj kvin — ses, kaj du — ok, kaj ok dek-ses; ses, restas unu. Kvin, ses, dek-kvar, dek-ok; ok — restas unu. (Liczymy dalej coraz bardziej skróconym sposobem, dodając wszystko w głowie, a tylko sumy ostateczne wymawiamy głośno — a więc): Sep, dek-unu, dek-tri, dek-sep;—unu —ok, dek-kvin, dek-sep; nau, dek-kvin, dek-ok. Kune (razem) unu miliono, okcent sepdek sep mil, okcent sesdek ses (1,877,866).

Str. 16. Odejmowanie ćwiczenia d) (Odejmuje się najpraktyczniej przez dodawanie różnicy między odjemną a odjemnikiem). Nau kaj **ses** estas dek-kvin, restas unu, unu kaj kvin-ses kaj **ses** estas dek-du, unu kaj **ok** — nau, du kaj **nau** — dek-unu, kvin kaj **du**—sep, ses kaj **tri**—nau, sep kaj **unu**—ok; (podkreślone cyfry stanowią resztę). Resto: Unu miliono, tricent dudek nau mil, okcent sesdek ses (1,329,866).

3. SŁOWOTWORSTWO. W poprzedniej lekcji poznaliśmy 4 główne **kamienie węgielne** całej budowy **gramatycznej** języka Esperanto (Litery o, a, e, i, które można dodawać do każdego pierwiastka, o ile tylko sens na to pozwala). Stokroć ważniejszą i doniośliejszą dla **budowy gmachu** języka Esperanto jest ta jego część gramatyki, która nosi nazwę **Słowotwórstwa**, t. j. sztuki tworzenia z jednego słowa całego szeregu słów nowych. W języku polskim, podobnie jak i w innych jęz. narodowych, sprawa ta jest bardzo skomplikowana i nie mająca stałych reguł. W jęz. Esper., jako „sztucznym“, wszystko jest ściśle uregulowane, bezwyjątkowe, raz na zawsze zgóry określone.

Z lekcji 3-ej „Samouczka“ (str. 18) dowiadujemy się, że: skoro **przed** jakieś słowo przystawimy „słówko“ „**pra**“, to wówczas

WŁODZIMIERZ.

Dnia 22 grudnia 1929 r., na mocy uchwały Zarządu Głównego Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów w Warszawie z dnia 10-go grudnia 1929 r. kol. Jan Zawilski zwołał zebranie w celu otwarcia koła miejscowego we Włodzimierzu.

Zebranie zaszczycili swą obecnością wiceprezes Głównego Zarządu Związku, kol. Rudnicki, prezes Zarządu okręgowego w Lublinie kol. Stefan Kluczyński, sekretarz Koła Okręgowego kol. Kazimierz Smołka, oraz delegaci okolicznych urzędów pocztowych. Zebranie otworzył kol. Jan Zawilski o godzinie 2-giej, witając delegatów oraz członków i gości.

Po krótkiej dyskusji wybrano na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Rudnickiego, który powołał na asesorów prezesa Zarządu Okręgowego kol. Stefana Kluczyńskiego i Naczelnika Urzędu pocztowego we Włodzimierzu, kol. Stanisława Kunata, na sekretarza kol. Antoniego Zapałę.

Następnie zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego kol. Rudnicki i w dłuższem przemówieniu przedstawił dotychczasową działalność Głównego Zarządu Związku oraz tegoż stan majątkowy. Następnie przemawiał dość obszernie prezes Zarz. Okręgowego kol. Stefan Kluczyński i w swem przemówieniu nawoływał do wytężonej pracy związkowej dla dobra ogółu pracowników pocztowych i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Kol. Smołka Kazimierz po krótkiem przemówieniu z racji otwarcia Koła zaproponował przesłanie telegramu p. Prezesowi Zarządu Głównego, którą to propozycję zebrani przyjęli jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, w skład którego weszli: kol. Jan Zawilski — prezes, kol. Bolesław Stępkowski — wiceprezes, kol. Antoni Zapała — sekretarz, kol. Władysław Andler — skarbnik.

Członkowie: kol. Władysław Homaj, kol. Konstanty Szewczenko, kol. Jan Ciepliński.

Zastępcy członków: kol. Stefan Chyliński, kol. Adam Szczepiński.

Komisja rewizyjna: kol. Stanisław Kunat, przewodniczący, kol. Juljan Kenig, kol. Tomasz Zdanowicz.

Zastępcy kom. rewizyjnej: kol. Władysław Michno, kol. Piotr Gruszczyński.

Po dokonaniu wyboru Zarządu Koła wiceprezes Zarządu Głównego kol. Rudnicki, prezes Zarz. Okręgowego kol. Kluczyński oraz sekretarz Zarz. Okręgowego kol. Smołka złożyli nowowybranemu Zarządowi Koła życzenia pomyślnej i owocnej pracy dla dobra ogółu pracowników pocztowych. Przy zakończeniu zebrania kol. Jan Zawilski odczytał telegram przesłany prezesowi Zarządu Głównego kol. Stangreciakowi, oraz w krótkich słowach złożył podziękowanie delegatom i gościom przybyłym na otwarcie Koła. Zebranie zakończono o godzinie 16.30 przy hucznych okłaskach na cześć Głównego Zarządu Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

OFIARY

na „Złoty Łańcuch Uzdrowiskowy"

Saldo — z przeniesienia Mkn. 10 (w złocie) i złotych 2.491 gr. 09.

Nr. 290. Zł. 40 — Za obrazę urzędnika pocztowego przez kupca z Sępolna.

Nr. 291. Zł. 1.50 — kol. Mieczysław Cygan — Kierownik u. p. Krzeszów.

Nr. 292. Zł. 50 — kol. Sylwester Jaszcz — Skarbnik Zarządu Okręgowego Poznań — część z przyznanej Mu przez Zjazd Delegatów gratyfikacji.

Nr. 293. Zł. 6.50 — kol. Henryk Żralski — Starszy kontroler w Dyrekcji Poczt i Telegr. w Krakowie.

Nr. 294. Zł. 1.50 — kol. Stanisław Malanowski — Asystent pocztowy u. p. Gruczno.

Nr. 295. Zł. 2 — (1 rata deklarowanych 30 zł.) kol. Józef Schleuder — Naczelnik u. p. Jaworzno.

Nr. 296. Zł. 20 — Bezimiennie — Pracownicy Urzędu pocztowego Święciany Wileńskie.

Nr. 297. Zł. 3.20 — kol. Piotr Titienko — Kierownik Urzędu pocztowego Gorzzkowice.

Nr. 298. Zł. 10 — kol. Włodzimierz Szanc Kierownik Oddziału Urzędu Telegraficznego w Poznaniu.

Nr. 299. Zł. 2 — kol. Roman Rogulski — Asystent pocztowy u. p. Szydłowiec k. Radomia.

Nr. 300. Zł. 5 — (trzecia rata deklar. 20 zł.) kol. Stefan Porębski — Naczelnik u. p. Jędrzejów.

Nr. 301. Zł. 10 — kol. Leon Pleśniak — Asesor Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Nr. 302. Zł. 3 — (rzecia rata deklar. 30 zł.) kol. Albin Weber — Naczelnik urzędu pocztowego Żnin.

Nr. 303. Zł. 3 — kol. Romuald Czajkowski — Asystent u. p. Rogoźno Wielkopolskie.

Nr. 304. Zł. 5 — kol. Eugenjusz Pawełek — Asystetn u. p. Miechów - Chasznica.

Nr. 305. Zł. 1.50 — kol. Mateusz Edward Sylwanowski — Starszy pocztyljon u. p. Koźienice.

Nr. 306. Zł. 1 — kol. Józef Wołkowicz — Kierownik u. p. Gudogaje.

Nr. 307. Zł. 5 — (druga rata deklarow. zł. 50) kol. Michał Grzegorczyk — Naczelnik u. p. Kościerzyna.

Nr. 308. Zł. 5 — (druga rata deklar. zł. 10) kol. Kazimierz Górski — Naczelnik u. p. Trzemeszno.

Nr. 309. Zł. 2 — (pierwsza rata) kol. Jan Krogulski — Kierownik Urzędu poczt. Soleć Zdrój

Nr. 310. Zł. 5 — (druga rata deklar. zł. 10) kol. Franciszek Łukaszyk — Naczelnik u. p. Borek.

---

słowo to nabierze nowego znaczenia **dawności**: prapatroj — praojcowie, tempo — czas, pratempo — bardzo dawne czasy, praavo— pradziad i tp.— Jeśli przed pierwiastek przystawić „słówko" **„mal"** — otrzymamy nowe słowa o znaczeniu zupełnie odwrotnem od samego pierwiastka — np. bona — dobry, malbona — zły; hela — jasny, malhela — ciemny; ami — kochać, malami — nienawidzieć i tp. „Słówko" **mal** ma więc w Esp. określone pojęcie przeciwstawności, odwrotności, przeciwieństwa. W lekcji 4-tej (str. 22 Samouczka) poznajemy dwa nowe „słówka" do podobnych słowotwórczych funkcyj „re", na pojęcie powtórzenia lub powrotu (iri — iść, reiri — iść z powrotem, doni — dawać, redoni — oddawać i tp.) 2) „ge" — na oznaczenie pojęcia zbioru osobników obojga płci: fratoj — bracia, gefratoj — rodzeństwo, filoj — synowie, gefiloj synowie i córki i tp. Owe „słówka": **pra, mal, re i ge** — nazywają się **przystawkami** lub **przedrostkami**, ponieważ stoją **przed** pierwiastkiem. Drugi rodzaj „słówek" słowotwórczych, to t. zw. **wstawki** czyli **przyrostki**; doczepia się je za pierwiastek (na końcu właściwego słowa). Z lekcji 3-ciej „Samouczka" (Str. 18) poznajemy jeden z nich; **„in"**, który oznacza pojęcie **żeńskości** (grafo — hrabia, grafino — hrabina, frato — brat, fratino — siostra itp.); w Lekcji 4-tej (str. 23) poznajemy przyrostek **„id"**, oznaczający potomstwo, np: cevalo—koń ĉevalido—źrebię; hundo — pies, hundido — szczenię i tp. Z tych niewielu przykładów już widzimy, że nauka słów esper. dzięki owym przedrostkom i przyrostkom staje się jakoś zadziwiająco łatwa. Będziemy się tą sprawą zajmowali w ciągu całego dalszego kursu nauki, bo — powtarzamy — jest to rzecz przy nauce Esp. **najważniejsza.**

Dlatego dziś już na tem kończymy, zwracając tylko Szan. Uczestnikom kursu **bardzo baczną uwagę** na to zjawisko — prosząc, by sprawie słowotwórstwa poświęcili specjalne starania. Nadmieniamy tylko jeszcze, że:

a) nazwy „przystawki" i „wstawki" w nowszych polskich gramatykach zastępowane są trafniejszemi: „przedrostki" i „przyrostki";

b) „przedrostki" i „przyrostki" nazywa się też z łacińska „prefiksy" i „sufiksy" — a jedne i drugie **razem** noszą nazwę „afiksy".

c) Wszystkich „afiksów" mamy w Esp. 34. Poznaliśmy dotychczas 6, pozostaje nam dla dalszych lekcyj 28. Łatwo nam poszło z nauką owych 6-ciu, łatwo pójdzie i z pozostałemi 28-ma. Dopiero po ich poznaniu będziemy znali gruntownie **cały** język Esperanto.

IV. KONWERSACJA Z ŻYCIA CODZIENNEGO (Konversacio de l'ĉiutaga vivo): **Bonan tagon!** — Dzień dobry! **Mia estimo, Sinjoro, ĉu vi deziras lui ĉambreton?** — Moje uszanowanie Panu, czy Pan życzy sobie wynająć pokoik? **Ho — ne ĉambreton, Sinjoro, sed ĉambregon, tutan salonon kun antaŭĉambro, kuirejo, kamero, kuir-forno k. t. p. (kaj tiel plu)!** — O, nie pokoik, proszę Pana, lecz olbrzymi pokój, cały salon z przedpokojem, kuchnią, komorą, piecem kuchennym itd. (i tak dalej)! **Bone — ni iru al la Longa Strato — tie en la domo Numero 69 (sesdek-naŭ) mi havas ion konvenan por vi** — Dobrze — chodźmy na ul. Długą — tam w domu pod Nr. 69 mam coś stosownego dla Pana. **Bonan tagon, Sinjorino! Ĉi-tiu Sinjoro volas lui tutan familian loĝejon** — Dzień dobry Pani! ten Pan chce wynająć całe mieszkanie familijne. **Tre volonte — ĝi estas kun tuta meblaro** — Bardzo chętnie, ono jest z całem umeblowaniem, **Bonvolu montri!** — Proszę pokazać! **Bonvolu sekvi min — jen — kia bela ŝrankogranda tablo, sufiĉe da seĝoj, kanapo, komodo por tolaĵo, du belaj litoj, hejma biblioteko—unuvorte ĉio, kion bezonas kulturita homo** — Proszę pójść za mną — ot — jaka piękna szafa, duży stół, dosyć krzeseł, kanapa, komoda na bieliznę, dwa piękne łóżka, domowa bibljoteka — słowem wszystko, czego potrzebuje kulturalny człowiek. **En la antaŭĉambro estas benko. vestaj-**

Nr. 311. Zł. 17.60 — *„Dodatek Noworczny"* zebrany wśród personelu u. p. Brześć nad Bugiem Nr. 2.

Nr. 312. Zł. 1 — (pierwsza rata deklarow. zł. 3) kol. Edward Kasprzak — Woźny u. p. Milejów.

Nr. 315. Zł. 3 50 — Tadeusz Maurin od pracowników Urzędu pocztowego Szczuczyn Białostocki — kol. kol.

1) Stanisław Krajewski — Naczelnik zł. 5
2) Stanisław Hałaczkiewiczz— Asyst. zł 2
3) Jan Barański — Praktykant zł. 1
4) Jadwiga Orzechowska — Djetar. zł. 2
5) Irena Krajewska — Djetarjuszka zł. 2
6) Paweł Skaradzińqski — Podurz. zł. 2
7) Antoni Okurowski — Woźny zł. 2
8) Al. Klepacki — Woźny zł. 1
9) Bol. Danowski — Nadzorca zł. 1

Razem zł. 18

Nr. 314. Zł. 30. *„Dodatek Noworczny"* złożony, bez względu na przynależność związkową, przez pracowników urzędu pocztowego Tarnopol.

Nr. 315. Zł. 3.50 — kol. Tadeusz Mauricz — Starszy kontroler u. p. Warszawa 2.

Razem *złotych 2.743 gr. 39.*

Kto następny?

WYKAZ SPRZEDAŻY NALEPEK

Wpływy kwot ze sprzedaży nalepek 10-cio groszowych i 1-złotowych na fundusz budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej nadesłanych w m-cu grudniu 1929 r.

1.	Aleksandrów k. Łodzi	40.—
2.	Albertyn	22.08
3.	Bełchatów	20.—
4.	Brześć n/Bugiem	40.—
5.	Buczacz	72.—
6.	Brańsk	80.—
7.	Bolki k/Krzemieńca — Agencja	15.—
8.	Bucniów	22.50
9.	Brzostek	49.50
10.	Bubnów — Agencja	15.40
11.	Bobrowniki n/Wieprzem — Agencja	10.—
12.	Borek	25.70
13.	Bereznica k/Sarn	13.80
14.	Bydgoszcz 2	10.—
15.	Bruznów	88.—
16.	Brzeszcze	8.—
17.	Bukowsko	23.—
18.	Bożkiewicze	60.—
19.	Będzin	278.—
20.	Budzyń	12.50
21.	Bielsk Podlaski	30.—
22.	Bolszowce	80.—
23.	Bychawa	10.—
24.	Balice k/Krakowa — Agencja	16.—
25.	Budsław	16.—
26.	Brzozdowce	10.—
27.	Brasław	50.—
28.	Brześć Kujawski	72.—
29.	Bieniakonie	21.20
30.	Biała Rawska	8.—
31.	Berezołupy Wielkie — Agencja	40.—
32.	Białowieża	100.—
33.	Bieruń Stary	61.20
34.	Bystra na Śląsku	10.—
35.	Bachorce — Agencja	16.—
36.	Bukowiec Pomorski	10.—
37.	Czerwińsk n/Wsiłą	4.80
38.	Czerwionka	37.60
39.	Czuczewicze	15.30
40.	Cielądz k/Rawy Maz. — Agencja	20.—
41.	Czartorysk 1 — Agencja	33.60
42.	Ciechanów	46.—
43.	Cieszanów	36.—
44.	Czermin k/Mielca	70.—
45.	Czastary — Agencja	40.—
46.	Czernawczyce	8.—
47.	Czerlany — Agencja	11.28
48.	Chełm Lubelski — Koło Miejscowe	20.—
49.	Chęciny 2	16.—
50.	Chmielnik	24.—
51.	Cyców	50.—
52.	Czempiń	19.68
53.	Chocznia	14.—
54.	Częstochowa 1	100.—
55.	Chomsk	40.—
56.	Chroberz	100.—
57.	Choroszcz	20.—
58.	Dzisna	30.—
59.	Domaradz — Agencja	20.—
60.	Działoszyce	11.—
61.	Dobra k/Turka	30.—
62.	Dermań — Agencja	25.—
63.	Dłutowo — Agencja	4.30
64.	Daugieliszki	18.—
65.	Deraźne	50.—
66.	Druskieniki	30.—
67.	Dubno	58.—
68.	Dobrosin — Agencja	20.—
69.	Dynów	20.—
70.	Gromadno — Agencja	8.—
71.	Goniądz	56.—
72.	Gródek k/Mołodeczna	40.—
73.	Gorzkowice	20.—
74.	Gdańsk 1	6.20
75.	Gdańsk 2	16.—
76.	Gdańsk 3	13.—
77.	Grodziec k/Konina	40.—
78.	Grudziądz 1	20.—
79.	Grabowiec	50.—
80.	Gąbin	50.—
81.	Gościeradów	32.—
82.	Grybów	10.—
83.	Gliniany	48.—
84.	Grodno 1	212.—
85.	Gidle	50.—
86.	Gołotczyzna — Agencja	16.—
87.	Gorlice	180.—
88.	Główno	15.—
89.	Grabów k/Łęczycy	5.30
90.	Grajewo	100.—
91.	Gosławice	20.—
92.	Grodzisko k/Przeworska	25.—
93.	Glinik Maryampolski	28.—
94.	Grójec	10.—
95.	Hrubieszów	136.—
96.	Holszany	5.—
97.	Horodziej	41.20
98.	Hoszcza	40.—
99.	Hancewicze	58.40
100.	Hoduciszki	20.—
101.	Hnilcze — Agencja	2.—
102.	Iwanczany — Agencja	5.60
103.	Ilja	20.—
104.	Inowłódź	34.—
105.	Iwieniec	37.—
106.	Izbica Kujawska	24.—
107.	Igołomja — Agencja	5.—
108.	Jeżów	50.—
109.	Juchnowicze	48.—
110.	Jędrzejów	8.—
111.	Janów k/Lwowa	23.—
112.	Janikowo	19.—
113.	Jody	80.—
114.	Jeziornica — Agencja	6.10
115.	Jadów	4.—
116.	Jarocin k/Niska — Agencja	10.—
117.	Jaworzno	39.—
118.	Jasionówka	21.—
119.	Juraciszki	23.—
120.	Konin	40.—
121.	Kraków 2	32.—
122.	Kielce 1	78.—
123.	Kielce 2	59.60
124.	Krobia	50.08
125.	Kępno	5.—
126.	Kazimierz Dolny	10.—
127.	Krukienice — Agencja	20.—
128.	Krzeszów	5.—
129.	Konwaliszki — Agencja	8.—
130.	Krasnobród	10.—
131.	Korzec	150.—
132.	Kulików	70.—
133.	Kamionka Wołoska — Agencja	16.—
134.	Kuty k/Krzemieńca — Agencja	4.—
135.	Koszyce	16.—
136.	Kiernozia	10.—
137.	Kołtyniany	4.60
138.	Kalisz 1	146.20
139.	Kosienice — Agencja	15.—
140.	Krasne k/Lwowa	10.—
141.	Konin — Zarząd Koła Miejscowego	50.—
142.	Kościerzyna	47.—
143.	Kocmyrzów	20.—
144.	Końskie	80.—
145.	Komarówka Podlaska	24.—
146.	Koszecin	24.—
147.	Kruszwica	88.—
148.	Koleśniki	16.—
149.	Kozienice	10.—
150.	Kłobuck	9.—
151.	Koło	25.—
152.	Kutno	12.50
153.	Konstantynów k/Święcian Wil.	6.30
154.	Krzemienica Kościelna — Agencja	7.50
155.	Kopyczyńce	40.—
156.	Kamień Koszyrski	87.—
157.	Kadzidło — Agencja	40.—
158.	Krasiniec	20.—
159.	Krynki	100.—
160.	Kowel 1	80.—
161.	Kowel 2	100.—
162.	Lida 1	15.—
163.	Lenin	40.—
164.	Lubitów	12.—
165.	Leżajsk	22.50

pendilo — en la kuirejo gasa forno, bufedo, la tuta kuireja ilaro, kaj aliaj necesaĵoj — W przedpokoju jest ławka, wieszadło na ubranie — w kuchni piec gazowy, kredens, cały szprzęt kuchenny i inne potrzebne rzeczy. **Kaj kie estas la necesejo?** A gdzie jest miejsce ustępowe? **Jen — kun toaleto kaj banejo samtempe** — Oto z tualetą j łazienką równocześnie. **Kiom ĝi kostas?** — Ile ono kosztuje? **Kvin'ek (50) guldenojn monate** — Pięćdziesiąt guldenów miesięcznie. **Tro multekosta, Sinjorino!** — Zbyt drogie, proszę Pani! **La loĝejo ne troviĝas ja en la mezo de l'urbo** — Mieszkanie nie znajduje się przecież w środku miasta. **La muroj estas malbele pentritaj, fenestroj malgrandaj, la pordo tro peza, la plafono tre malalta la planko nefrotita — ja eĉ en la anguloj mi vidas araneaĵon!** — Ściany są nieładnie malowane, okna małe, drzwi zbyt ciężkie, sufit bardzo niski, podłoga niefroterowana, ba — w kątach widzę nawet pajęczynę. **Ĉar depost ses monatoj neniu tie-ĉi loĝis: donu Sinjoro kvardek kvin guldenojn kaj la afero estos solvita** — Bo od 6 miesięcy nikt tu nie mieszkał; niech Pan da 45 guldenów, a sprawa będzie załatwiona (rozwiązana) **Konsentite — sed vi purigos bone la tutan loĝejon kaj pendigos kelkajn bildojn — pejzaĝojn — bone?** — Zgoda — lecz Pani oczyści dobrze całej mieszkanie i zawiesi parę obrazów — krajobrazów — dobrze? **Ĝis morgaŭ ĉio estos ideala, Sinjoro!** — Do jutra wszystko będzie idealne, proszę Pana!

INNE SŁÓWKA DO POWYŻSZEJ ROZMOWY: korytarz — koridoro, winda — lifto, dzwonek — sonorilo, zamek (u drzwi) — seruro, zamykać (na klucz) — ŝlosi, klucz — slosilo, zwierciadło — spegulo, dywan — tapiŝo, spluwaczka — kraĉujo, stolik nocny — nokt-tableto, kufer — kofro, hak — hoko. Pura — czysty, lavi — myć, balai — zamiatać, balailo - miotła, broso — szczotka, kelo — piwnica, tegmento — dach, ĵaluzio — zasłona, ŝtuparo — schody, ŝtupo—schodek, prenilo—rączka, anso—klamka, aero - powietrze, aerumi — przewietrzać.

V. ZADANIE: Przetłumaczyć w dalszym ciągu ćwiczenia 6. 7, 8 i 9 z Lekcyj 3-ciej i 4-ej „Samouczka" i wpisać do kajetu. Do „Słowniczka" wpisać w alfabetycznym porządku wszystkie nowe słówka z tych lekcyj oraz z obecnej lekcji w „Poczcie".

Wszystkie zapytania, wątpliwości, uwagi — prosimy z pełną swobodą nadsyłać, na adres redakcji „dla Kącika esp."

UWAGA: Od następnej Lekcji Słownik esp.-pol. koniecznie potrzebny. Prosimy na czas zamawiać.

Koniec Lekcji 4-ej.

166. Latowicz	8.10
167. Lipno	32.—
168. Lubliniec (Górny Śląsk)	6.80
169. Liniewo	20.—
170. Lutowiska	40.—
171. Lniano	5.60
172. Leszniów	5.—
173. Leszno k/Błonia — Agencja	16.—
174. Lipnica Murowana	10.—
175. Lwów 7	210.—
176. Lubicz	6.—
177. Lublin 1	20.—
178. Lubraniec	40.—
179. Lemieszewicze — Agencja	16.—
180. Lubień k/Włocławka	10.—
181. Laudwarów	5.—
182. Łunin — Agencja	8.—
183. Łanowce	48.—
184. Ławoczne	40.—
185. Łomża	120.—
186. Łódź 5	8.—
187. Łachwa	20.—
188. Łysieć	16.40
189. Mielnik	14.—
190. Mielegiany — Agencja	30.—
191. Miadzioł	10.—
192. Mołodeczno 1	7.50
193. Majdan k/Kolbuszowa	80.—
194. Młodzieszyn — Agencja	20.—
195. Myszyniec	80.—
196. Mogielnica k/Trembowli—Agencja	12.50
197. Milatyn n/Horyniem	10.—
198. Mizocz	56.—
199. Mucharz	10.—
200. Młynów	200.—
201. Mrzygłów — Agencja	40.—
202. Maków Mazowiecki	60.—
203. Myszków	15.—
204. Michałowo — Niezbudka	9.—
205. Mokrsko — Agencja	25.—
206. Maloryta	20.—
207. Narewka	68.30
208. Nowodruck	13.40
209. Naliboki	16.—
210. Nowy Dwór k/Grodna	4.—
211. Nowa Wilejka	13.—
212. Nowa Wieś k/Królewskiej Huty	16.—
213. Osięciny	90.—
214. Osiaków	50.—
215. Olkieniki	40.—
216. Ostrów k/Baranowicz — Agencja	10.—
217. Oziaty	6.—
218. Obrzycko	50.—
219. Osiek n/Notecią	5.10
220. Odelsk — Agencja	10.—
221. Ostróg n/Horyniem	140.—
222. Ostrołęka 2	8.—
223. Ożarów k/Wielunia — Agencja	16.—
224. Oborniki	40.—
225. Opoczno	23.—
226. Pilzno	100.—
227. Pnikut	40.—
228. Poddębce k/Łucka — Agencja	10.—
229. Płońsk	50.—
230. Parysów	20.—
231. Pelplin	16.—
232. Poznań — Koło Dyrekcji P. i T.	22.25
233. Poryck	50.—
234. Przytyk	30.—
235. Potworów — Agencja	24.—
236. Polanka Wielka	14.40
237. Pączewo — Agencja	26.80
238. Pińczów	26.90
239. Przewały — Agencja	5.—
240. Pysznica — Agencja	9.—
241. Piaski Stare — Agencja	16.—
242. Poturzyn — Agencja	10.—
243. Pułtusk	110.40
244. Pępowo	5.10
245. Poniec	44.70
246. Piaski k/Wołkowyska	32.20
247. Pabjanice	100.—
248. Podwęgierki	3.36
249. Prużana	50.—
250. Podorosk — Agencja	20.—
251. Rozgarty — Agencja	1.—
252. Rogóźno Wlkp.	35.—
253. Radzymin	25.—
254. Radoszkowice	16.—
255. Radoszyce	65.—
256. Rybno w/Działdowa	10.—
257. Równe Woł. 1	108.90
258. Radom	90.—
259. Rzgów k/Konina — Agencja	24.—
260. Raduń	10.—
261. Rafałówka	25.—
262. Rybotycze — Agencja	16.—
263. Radziechów	20.—
264. Ropczyce	50.—
265. Ranižów	20.—
266. Rożan n/Narwią	20.—
267. Rudki	99.75
268. Różana Grodzieńska	22.—
269. Ratajczyce — Agencja	40.—
270. Rokitno	25.—
271. Rogów k/Koluszek	12.—
272. Ryki	40.—
273. Raków k/Olechnowicz	30.—
274. Szumsk k/Krzemieńca	35.—
275. Sokołów Podlaski	50.—
276. Stara Wieś k/Kasnego Stawu—Agencja	16.—
277. Siennica k/Mińska Mazow. — Agencja	20.—
278. Soły	20.—
279. Stołpce 1	40.—
280. Sokółka	151.—
281. Siedlce 1	100.—
282. Szczuczyn k/Lidy	92.—
283. Sanok	62.25
284. Szczuczyn Białostocki	50.—
285. Sarnaki	50.—
286. Sassów	50.—
287. Sarny	50.—
288. Szarkowszczyzna	41.—
289. Stolin	40.—
290. Szreńsk	5.—
291. Sulejówek — Agencja	2.80
292. Solec — Zdrój	3.—
293. Skawina	9.—
294. Sochocin	6.—
295. Stare Koszary	8.—
296. Sosnowe — Agencja	8.—
297. Sielec n/Jasiołdą	8.—
298. Strzyłki	10.—
299. Sokul n/Styrem — Agencja	20.—
300. Skępe	10.—
301. Siedliszcze n/Wieprzem	16.40
302. Serock n/Narwią	16.80
303. Smorgonie	22.—
304. Szepietowo	30.80
305. Sypniewo k/Więcborka — Agencja	1.20
306. Sobienie Jeziory	30.—
307. Szydłowiec k/Radomia	30.50
308. Supraśl	13.—
309. Schodnica	23.—
310. Starogard	1.80
311. Synowódzko Wyżne	25.—
312. Sandomierz	142.—
313. Stara Sól	5.—
314. Sieciechów — Agencja	24.—
315. Suwałki	150.—
316. Szczerców	35.—
317. Śniatyń	70.—
318. Turczysk	40.—
319. Troki	8.—
320. Turka	50.—
321. Tłumacz	20.—
322. Tykocin	20.—
323. Tartaków	20.—
324. Trojanów — Agencja	20.—
325. Tarnogród	80.—
326. Targowica	80.—
327. Touste	30.—
328. Toruń — Urząd telegraficzny	16.—
329. Tarłów	5.40
330. Tarnów 2	28.90
331. Trzcianne	12.—
332. Tumiłowicze — Agencja	5.70
333. Torczyn k/Łucka	48.—
334. Tuliszków	80.—
335. Tenczynek	10.—
336. Tuszyn	16.—
337. Telaki	50.—
338. Uhersko — Agencja	20.—
339. Uścieczko	4.—
340. Ulanów	50.—
341. Ustroń	32.—
342. Uniejów	30.—
343. Uściług	65.—
344. Warszawa I—Rozmównica telefoniczna	184.—
345. Warszawa — Sejm	7.—
346. Warszawa — Urząd telegraficzny	6.—
347. Warszawa 6	12.—
348. Warszawa 14	62.—
349. Warszawa 18	45.—
350. Warszawa 25	8.50
351. Więcbork	128.—
352. Wohyń	60.—
353. Wodzisław k/Jędrzejowa	7.—
354. Wolbrom 1	5.—
355. Warkowicze k/Dubna	63.30
356. Wołkowysk 1	60.—
357. Wiśniowiec	20.—
358. Wysokie Mazowieckie	48.—
359. Wysock	40.—
360. Wierzchowice k/Brześcia n/B.	10.—
361. Wojciechowice — Agencja	8.—
362. Wola Zarczycka — Agencja	10.—
363. Wilczyce — Agencja	1.50
364. Wiśniowczyk	10.—
365. Włocławek	85.60
366. Włocławek — Koło Miejscowe	110.—
367. Woropajewo	18.—
368. Wojniłów	60.—
369. Władysławów k/Turka	40.—
370. Wołkowyje k/Dubna	20.—
371. Werchrata — Agencja	24.—
372. Wasyłkowce — Agencja	14.50
373. Wilno 1	160.—
374. Wtelno — Agencja	8.—
375. Wiazyń	10.—
376. Wybranówka — Agencja	13.—
377. Wołpa	10.—
378. Wolbórz	10.—
379. Zamość 1	136.50
380. Zakroczym	30.—
381. Zagożdżon	50.—
382. Zaklików	56.—
383. Zadarów — Agencja	20.—
384. Zniesienie k/Lwowa	20.—
385. Zabłudów	8.—
386. Zawady k/Łomży — Agencja	40.—
387. Zawadka k/Kałusza — Agencja	10.—
388. Zabłotce k/Brodów	11.—
389. Zamarstynów	30.—
390. Zgierz	19.—
391. Zwoleń	12.—
392. Zagórów	57.—
393. Zaniemyśl	30.—
394. Żuromin	22.95
395. Żurawno	30.—
396. Żółtańce	10.—
397. Żabieniec k/Wagańca—Agencja	1.60
398. Żółkiew	20.—
399. Żarki	50.—
400. Poznań 3 — Główna Kasa	11.—
401. Dąbrowa Chełmińska	15.—
402. Sambor	50.—
403. Mołczadź	30.—
404. Ropica Ruska	10.—
405. Siedlce 2	3.—
406. Borysław	70.—
407. Zelwa	26.—
408. Chinocze	20.—
409. Katowice 1	40.—
410. Pańki — Agencja	10.—
Razem zł.	14.496.98

Ciąg dalszy będzie ogłoszony w następnym numerze „Poczty".

Komunikat

Biuro Ogólnego Kongresu Pracowników Państwowych odbytego dnia 8 grudnia 1929 r. w Warszawie zawiadamia Kolegów Delegatów oraz poszczególne Koła i Oddziały Związków„ że zdjęcie fotograficzne nie mogły być na czas przygotowane z powodu krótkości obrad Kongresu.

Z uwagi, iż fotografje najlepiej ilustrują niezaprzeczalny obraz rzeczywistości, a w danym wypadku dobitnie charakteryzują solidarność czterystatysięcznej rzeszy pracowników państwowych oraz uwidoczniają działalność i wystąpienia Delegatów zblokowanych z 26-ciu Związków i Organizacyj — przeto z punktu widzenia zawodowo - organizacyjnego pożądanem jest nabycie kompletu fotografji przez działaczy - Delegatów względnie poszczególne Zarządy Kół lub Oddziały Związków i Organizacyj biorących udział w Kongresie. Świetne 4-ry różne zdjęcia fotograficzne Kongresu o rozmiarze 18×24 na kartonie w cenie po 6 złotych za egzemplarz (wraz z opakowaniem i przesyłką) są do nabycia u Skarbnika Kongresu Delegata Stefana Klimaszewskiego w Warszawie, ul. Bednarska 25, Związek Prac. Poczt i Telegrafów, dokąd można kierować zamówienia oraz wpłacać należność na konto kol. Klimaszewskiego do P.K.O. Nr. 41210.

Nieco o skrytkach pocztowych

Zażalenia stron wynikłe wskutek zaszłych pomyłek przy dzieleniu korespondencji do skrytek, należą do najbardziej nieprzyjemnych. Aby temu zapobiedz, należałoby przed zaabonowaniem skrytki zaobowiązać stronę przez podpisanie odpowiedniej deklaracji, że przesyłki do nich adresowane będą miały na stronie adresowej umieszczoną uwagę „Skrytka pocztowa Nr." oraz że przy opróżnieniu skrytki korespondencja bezzwłocznie będzie przez nich przeglądnięta, a ewentualnie mylnie otrzymana, natychmiast odnośnemu urzędnikowi przy okienku zwrócona, lub też do specjalnej skrzynki tuż przy skrytkach z odpowiednim napisem umieszczonej, wrzucona.

Ponadto należałoby ponad skrytkami umieścić napis wpadający w oczy: „uprasza się korespondencję zaraz przeglądnąć, a mylną bezzwłocznie zwrócić. L. Si.

WYJAŚNIENIE

Na prośbę p. Józefa Janowskiego, urzędn. u. p. Mszczonów, wyjaśniamy, że nie ma on nic wspólnego z p. Janowskim, o którym pisaliśmy swego czasu w „Poczcie" w artykule „Z motyką na słońce".

NA UZDROWISKO

Koło miejscowe Leszno przekazało kwotę 150 zł. czystego zysku z zabawy urządzonej dnia 23 listopada 1929 r.

Zarządowi Koła jak i Komitetowi Zabawy wyrażamy pełne uznanie i podziękowanie.

Zarząd Główny.

SPROSTOWANIE

W Nr. 24/1929 „Poczty" w umieszczonym wykazie sprzedaży nalepek na fundusz budowy Uzdrowisk i Sanatorjów, figuruje urząd pocztowy Przeworsk pod pozycją 193 jakoby złożył na cel powyższy 1.32 tyczasem urząd Przeworsk złożył 132 zł., co niniejszem prostujemy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej koleżanki ś. p.

MARJI FILLEBORNOWEJ

pracownicy oddziału reklamacyjnego urzędu pocztowego Warszawa 2 składają zebraną kwotę złotych 73 na cel Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P.

Ś. p. Stefan Raczyński, b. sekretarz Koła Miejscowego w Ciechanowie, zmarł dnia 20 grudnia 1929 r.

W zmarłym tracimy długoletniego członka Związku oraz zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

ŻETONY



Komunikujemy powszechnie, iż Zarząd Związku Pr Poczt, Telegr. i Telef. ustalił odznakę związkową w formie „Żetonu", którą zaleca do nabywania i noszenia przez wszystkich Członków naszego Związku.

Całkowity zysk ze sprzedaży „Żetonów" przeznaczony został na powiększenie funduszu budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla Pracowników Poczt i Telegrafów. Cenę „Żetonu" wraz z przesyłką pocztową ustalono na złotych 3 gr. 50.

Przy zamawianiu „Żetonów" należy podać pełne imię, nazwisko, stanowisko służbowe oraz datę ostatniego awansu względnie czas pozostawania bez awansu służbowego.

Zorganizowanie sprzedaży „Żetonów" powierzono Referatowi Budowy Uzdrowisk. Wszelkie zamówienia i gotówkę należy kierować pod adresem: Budowa Uzdrowisk i Sanatorjów dla Pracowników Poczt i Telegr. w Warszawie — konto P. K. O. Nr. 14048. Za zaliczką pocztową „Żetonów" nie wysyła się.

Równocześnie zastrzega się, że nikt poza Zarządem Głównym Związku nie ma prawa zamawiać „Żetonów" u wytwórców, jak również zajmować się sprzedażą „Żetonów" bez upoważnienia Zarządu Związku. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono.

„POJEDYNKI"

Otrzymaliśmy od kolegów z Urzędu pocztowego Szumsk k. Krzemieńca następujące pismo:

Pracownicy Urzędu Pocztowego Szumsk k/Krzemieńca wpłacają równocześnie złotych 40 na budowę Uzdrowisk i Sanatorjów dla gruźlicznych pracowników pocztowych i wyzywają na koleżeński

POJEDYNEK"

następujące sąsiedzkie Urzędy pocztowe:

1) Krzemiec 1,
2) Ostróg n/Hor.,
3) Wiśniowiec,
4) Łanowce,
5) Poczajów,
6) Katerburg.

Koledzy Urzędu pocztowego Młynów wyzwani na „Pojedynek" przez kolegów z u. p. Kiwerce nadesłali kwotę złotych 7 z wyzwaniem do dalszego „Pojedynku" następujące upatrzone Urzędy pocztowe:

1) Demidówka,
2) Boremel,
3) Targowica,
4) Iłża.

Kolega Franciszek Świątek sekretarz Koła Miejscowego Nr. 3 w Krakowie składa na „Sanato" 5 zł. i wzywa do złożenia takiej kwoty viceprezesa Koła Nr. 3 kol. Bazylego Użytczuka w Krakowie.

W związku z wyzwaniem na „Pojedynek" pracownicy Urzędu pocztowego Młynów nadesłali na „Sanato" złotych 7. Oczekujemy dalszych rezultatów!

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Zamiast corocznie urządzanego „Opłatka" pracownicy urzędu pocztowego Wilno 1 zebrali drogą składki kwotę 113 zł. 75 gr. i nadesłali ją na fundusz Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów.

Kolega Wiktor Buraczyński — Naczelnik U. p. Warszawa 15 nadesłał kwotę zł. 32 — na fundusz Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów — jako pozostałość pewnej imprezy towarzyskiej.

KONKURS

W myśl uchwały plenarnego posiedzenia Członków Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzp. P., rozpisuje się niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora administracyjnego Sanatorjum Związku w Zakopanem

O stanowisko to ubiegać się mogą tylko emerytowani funkcjonarjusze pocztowi w pełni sił fizycznych i umysłowych do sprawowania czynności połączonych z oferowaną posadą.

Do posady tej przywiązane jest prawo korzystania z mieszkania składającego się z 2-ch pokoi i kuchni z umeblowaniem, kompletnego utrzymania dla dyrektora i jednego członka jego rodziny wraz z opałem i oświetleniem, oraz wynagrodzenie miesięczne, którego wysokość ustali się w porozumieniu z kandydatem, którego oferta zostanie przyjętą w drodze niniejszego konkursu.

Podanie wraz z dokładnym życiorysem, podaniem wieku i stanu rodzinnego, oraz wiarygodnemi dowodami na to, że kandydat posiada kwalifikacje uzdalniające go do objęcia oferowanego stanowiska i podaniem kwoty żądanego wynagrodzenia miesięcznego, należy wnosić najpóźniej do dnia 31 stycznia b. r. do Prezydjum Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów. Warszawa, ul. Bednarska 25.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Zarząd Główny:
Sekretarz: *Aleksander Geyer* Prezes: *Józef Stangreciak*

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.